



BRZOZOWSKA

Gazeta Powiatowa

Nr 8 (193) | PAŹDZIERNIK 2021 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420





Odkrywanie przeszłości szansą na przyszłość

Otwarcie wiaty spoczynkowej konstrukcyjnie nawiązującej do dawnego uzdrowiska oraz ścieżki historyczno-dydaktycznej „Śladami zabudowań Brzozowa-Zdroju”, które nastąpiło 15 października br., to nie tylko przypomnienie brzozowskich dziejów z przełomu XIX i XX wieku, a także czasów międzywojennych, lecz również stworzenie nowych perspektyw dla miasta poprzez uatrakcyjnienie jego walorów turystycznych.

Dotację na budowę wiaty w wysokości 15 tysięcy złotych pozyskano z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, w ramach realizacji zadań publicznych w zakresie rozwoju turystyki. Brzozowski projekt nosił nazwę „Przystanek Brzozów-Zdrój”. - Mam nadzieję, że ta przyszłość będzie się rysowała w bardzo jasnych barwach dla Brzozowa i dla Zdroju. Miejmy nadzieję, że kiedyś uda nam się przywrócić Brzozów-Zdrój, tymczasem należy uświadomić sobie, że będzie to bardzo duże wyzwanie. Na dzisiaj cieszymy się z tej inicjatywy, bo to na pewno dobry kierunek działań. Walory ścieżki turystycznej w tym miejscu wzrosną, a właśnie o to chodzi, żeby jak najwięcej ludzi z niej korzystało. Wiata spoczynkowa, czy ścieżka historyczno-dydaktyczna „Śladami zabudowań Brzozowa-Zdroju” stanowi tego gwarancję - powiedział Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa. Przypomnijmy tylko, że powyższe inicjatywy to rezultat zaangażowania oraz determinacji przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju, a także ich sympatyków, do których należą zarówno instytucje, jak i osoby prywatne. - Nadleśnictwo to nie tylko pozyskiwanie drewna, ale również otwieranie lasów dla ludzi. I to nie tylko dla grzybiarzy, lecz pasjonatów historii, czy miłośników spacerów. Inicjatywę Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju zaakceptował już mój poprzednik, nadleśniczy Andrzej Dąbrowski, ja wsparcie kontynuowałem i wspólnie z pracownikami

Nadleśnictwa Brzozów staraliśmy się pomagać na ile tylko potrafiliśmy. Teren należący do Nadleśnictwa cieszy się już dzisiaj sporym zainteresowaniem społeczeństwa, natomiast odcinek ścieżki odwzorowujący miejsca dawnych zabudowań Brzozowa-Zdroju na pewno zachęci kolejne osoby do przejścia tym szlakiem - zaznaczył Paweł Biernacki - Nadleśniczy Nadleśnictwa Brzozów.

Dodajmy natychmiast, że historia Brzozowa-Zdroju należy jednocześnie do niezwykle ciekawych, co zaskakujących. Chodzi mianowicie o samą nazwę, jak i miejsce usytuowania uzdrowiska. - W rzeczywistości kompleks zakładu zdrojowego znajdował się na terenie Starej Wsi. Przez wieki Brzozów i okoliczne miejscowości należały do biskupów przemyskich, którzy nie wytyczali ściśle granic poszczególnych miejscowości, więc wiele osób nie identyfikowało miejsc stykowych, tylko uznawało dane terytorium za Brzozów, jako największy obszar na tej ziemi. Brzozów był większy od Starej Wsi, więc przyjęto nazwę zwyczajową Brzozów-Zdrój. Prawidłowa natomiast brzmiała: Zakład Zdrojowy dla Duchowieństwa Diecezjalnego pw. Św. Stanisława Kostki w Brzozowie. Otwarcie nastąpiło 2 czerwca 1927 roku - wspominał Mateusz Podkul - Towarzystwo Przyjaciół Brzozowa-Zdroju, historyk. Odkrywanie dziejów Brzozowa-Zdroju jest wyjątkową

historią dla starosty brzozowskiego, Zdzisława Szmyda, znającego z opowieści bliskich różne wątki działalności instytucji. - Będąc dzieckiem w domu rodzinnym często słyszałem rozmowy o Brzozowie-Zdroju. Na temat leczenia, źródeł zdrowotnych, zatem tym bardziej doceniłem inicjatywę Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju o odtworzeniu, przynajmniej w jakimś stopniu, tej ważnej historii dla naszego miasta. Zadeklarowałem wsparcie, podobnie zareagowali członkowie Zarządu Powiatu, jak i radni powiatowi, dlatego nikt nie miał wątpliwości, żeby zaakceptować wniosek o dofinansowanie tak wartościowej akcji. Tym bardziej, że przedsięwzięcie realizuje grupa ludzi działających społecznie, z potrzeby własnej pasji przekazując informacje, zdobytą wiedzę tutejszemu społeczeństwu - podkreślił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. W okresach szczytowych z zakładu zdrojowego korzystało ponad tysiąc osób i z pewnością przyjeżdżałoby ich znacznie więcej, gdyby nie brak połączeń kolejowych z Brzozowem. Sprawę skomplikował też wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu z kolei teren przeszedł na skarb państwa, obiekty przestały istnieć i w ten sposób zakończyła się historia Brzozowa-Zdroju.

Wody lecznicze Brzozowa-Zdroju, co ustalono w połowie lat dwudziestych, zawierały solanki jodowo-bromowe, służące do leczenia chorób dziecięcych, kobiecych, a także dróg oddechowych. Natomiast wracając jeszcze do II wojny światowej, wówczas do obiektów Brzozowa - Zdroju przeniesiono Seminarium



Duchowne w Przemyślu. - Kiedy na początku II wojny San stał się rzeką graniczną między strefami wpływów dwóch okupantów, niemieckiego i radzieckiego, Seminarium przemyskie znalazło się na obszarze tego drugiego, co przesądziło o losach uczelni. Po prostu nie mogła ona dalej tam funkcjonować i zdecydowano się na usytuowanie Seminarium w Brzozowie-Zdroju, po uprzedniej zgodzie Niemców. Funkcjonowało tutaj w latach 1940-1946, a w tym czasie prawie 100 alumnów przyjęło święcenia kapłańskie - dodał Mateusz Podkul. Warunki kształcenia w seminarium leśnym na terenie Brzozowa-Zdroju znane są z opowieści rodzinnych staroście brzozowskiemu. - Byłem blisko tematu, ponieważ brat mojego teścia uczył się tutaj przez rok. Brałem udział w mszach świętych upamiętniających istnienie Seminarium Leśnego w Brzozowie-Zdroju i słyszałem w jakich warunkach kształciła się wówczas męska młodzież seminaryjna. Absolwenci podkreślali ekstremalne warunki, na przykład przywoływali czasy zimowe, gdy temperatura wewnątrz budynków spadała do minus kilku stopni. Musieli borykać się też z brakiem jedzenia, dlatego możemy sobie wyobrazić ile uporu należało mieć w sobie, żeby sprostać wyzwaniu ukończenia uczelni - stwierdził Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Najważniejsze, że zagadnieniem od-

tworzenia Brzozowa-Zdroju oraz ścieżką „Śladami zabudowań Brzozowa-Zdroju” zainteresowali się mieszkańcy Brzozowa i okolic, którzy przy pięknej, jesiennej pogodzie wyruszyli na trasę, zapoznając się z historycznymi, zdrojowymi miejscami sprzed blisko stu lat. Słowem podstawowy cel powołania Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju został osiągnięty,



przywrócono bowiem pamięć o ważnej dla Brzozowa historii, o której powoli zapomniano. - Mam nadzieję, że tematyka dla mieszkańców stała się na tyle atrakcyjna, że sami trochę spróbują zgłębić tę wiedzę. My w różny sposób będziemy chcieli ułatwiać ten proces, tworząc na przykład stronę internetową, powiązaną z tablicami informacyjnymi. Podczas spaceru „Śladami zabudowań Brzozowa-Zdroju” umożliwione zostanie wczytanie kodu odsyłającego do strony internetowej poszerzającej informację o poszczególnych zabudowaniach, czy historii. Brakuje na pewno czasu, ale nigdy nie zabraknie nam pasji. Staramy

się wszystko pogodzić, mamy już plany na przyszły rok i pewnie będziemy realizować kolejne projekty związane z tym tematem - oznajmiła Magdalena Korona - Towarzystwo Przyjaciół Brzozowa-Zdroju. Wiatę spoczynkową ozdobią dzieła zwane dzisiaj muralami, czy deskalami. Artystą malującym obrazy na ścianach był Arkadiusz Andrejkow z Sanoka, autor murali, tworzący na stodołach, szopach i chatach. - Na wiatę przeniesiono trzy zdjęcia. Pierwsze przedstawia dwóch mężczyzn siedzących na tarasie, może balkonie domu zdrojowego. Nazwisk nie znamy, fotografię udało się zdobyć kolekcjonerowi, Zbyszkowi Sobocie, któremu dziękujemy za udostępnienie. Drugi obraz stanowi kopię zdjęcia z archiwum przemyskiego z alumnami tutejszego Seminarium Leśnego, zaś na trzecim widzimy lekarza zdrojowego, Stanisława Pilszaka w otoczeniu rodziny - wyjaśniła Aneta Masłyk - Towarzystwo Przyjaciół Brzozowa-Zdroju.

W uroczystym otwarciu wiaty wzięli udział przedstawiciele parlamentarzystów, nadleśnictw, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, samorządowcy, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Brzozowa-Zdroju, mieszkańcy Brzozowa i powiatu brzozowskiego, a poświęcenia obiektów dokonał ks. Franciszek Goch, Proboszcz Parafii w Brzozowie. Na zakończenie uczestnicy raczyli się pysznym posiłkiem przygotowanym przez OSP Zmiennica i Radę Rodziców SP w Zmiennicy. Czas umilała muzyka Michała Szuby z Brzozowa - Miguela Moona.

Sebastian Czech, fot. Damian Wojtowicz

Polski Ład wsparciem dla samorządowców

Ponad 56 milionów złotych otrzymały w sumie samorządy z powiatu brzozowskiego, zarówno powiat, jak i gminy wchodzące w jego skład w pierwszej edycji naboru wniosków w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Promesy samorządowcom, staroście brzozowskiemu i wójtom, wręczył Adam Śniezek - Poseł na Sejm RP. Uroczyste przekazanie miało miejsce 25 października br.

Mieliśmy zatem do czynienia z pierwszą praktyczną odsłoną Polskiego Ładu, prezentującą wsparcie finansowe dla polskich samorządów. - Program zapewnia bardzo znaczące dotacje na inwestycje naprawdę strategiczne, czyli drogowe, wodnokanalizacyjne, najbardziej oczekiwane przez mieszkańców poszczególnych powiatów, gmin, czy miejscowości. Wrażenie robią też kwoty, ponieważ ich wysokość gwarantuje realizację poważnych projektów, inwestycji. Ale najważniejsze, że to nie koniec pieniędzy z budżetu państwa dla samorządów. Zapowiedziano już dru-



gi nabór, który ruszy na początku listopada i wszystkie samorządy ponownie będą mogły składać swoje projekty - powiedział Adam Śniezek - Poseł na Sejm RP. W ramach programu inwestycji strategicznych określono kilkadziesiąt różnych kierunków inwestycyjnych. Natomiast świeżo znowelizowana ustawa o dochodach samorządu terytorialnego przewiduje 8 miliardów w skali ogólnopolskiej na tak zwaną subwencję rozwojową. I w tym obszarze będą przyznawane środki

do dyspozycji bardziej swobodnej na inwestycje nieodzwrotne dla danego samorządu, bądź na bieżącą działalność.

Jako się rzekło, powiat brzozowski otrzymał 15 milionów 675 tysięcy złotych, natomiast cel tej dotacji stanowi przebudowa dróg powiatowych Brzozów - Wara i Izdebki - Obarzym w miejscowościach: Brzozów, Przysietnica, Izdebki, Wara, Obarzym. - Rozmiar wsparcia zrobił na mnie olbrzymie wrażenie. Do tej pory bowiem żaden z samorządów, przynajmniej z powiatu brzozowskiego, nie otrzymał takich pieniędzy. Jako powiat brzozowski również złożyliśmy wniosek i po cichu liczyliśmy, że zostanie zaakceptowany. Zaznaczam po cichu, bo suma ponad 15 milionów to kwota wysoka, zatem zawsze pozostaje jakiś procent niepewności, czy zostanie przyznana w całości. Nasze starania okazały się skuteczne, dzięki czemu otrzyma-



liśmy potężny zastrzyk finansowy, umożliwiający niezwykle ważne przedsięwzięcia drogowe, a także niezbędne do tego, żeby po drogach powiatu brzozowskiego przemieszczało się sprawnie, swobodnie, zarówno na jezdniach, jak i chodnikach - podkreślił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Pieniądze na dofinansowanie inwestycji przyznano też wszystkim sześciu gminom tworzącym powiat brzozowski. Otrzymane kwoty oscylują między około 7, a 10 milionów złotych, zaś gminą, której przydzielono promesy na dwa przedsięwzięcia była gmina Dydnia. - Pierwsza dotacja będzie przeznaczona na polepszenie gospodarki wodno-ściekowej, a dokładnie na budowę kanalizacji w miejscowości Temeszów. To kluczowa inwestycja dla mieszkańców, jeśli chodzi o zwodociągowanie gminy Dydnia. Liczę, że to pierwszy etap, pozwalający na budowę publicznego wodociągu, umożliwiający mieszkańcom dostęp do bieżącej wody. Realizacja całego projektu odbywać się będzie w sposób usystematyzowany - zaznaczyła Alicja Pocałun - Wójt Gminy Dydnia. Drugi wniosek natomiast dotyczył infrastruktury drogowej i kładki wiszącej w Witryłowie na Sanie. Potrzebna jest tam wymiana pomostu podniszczonego w wyniku wieloletniej eksploatacji. Inwestycja zapewni komfort bezpieczeństwa mieszkańcom, jak i turystom. W sumie gmina Dydnia na dwa projekty otrzymała 9 milionów 600 tysięcy złotych.

Dzięki Polskiemu Ładowi samorządy zrealizują wiele zamierzeń, które z uwagi na duże koszty czekały w kolejce od dłuższego już czasu. - Remont kładki na Sanie to z grubsza ponad milion złotych. W ramach gminnego budżetu, obciążonego innymi, poważnymi koncepcjami, prace byłyby trudne do wykonania. Dzięki środkom w ramach Polskiego Ładu możliwe będzie zajmowanie się sprawami bieżącymi, jak na przykład drogami dojazdowymi do pól i do domów, a także projektami większymi, bardziej kosztownymi, skomplikowanymi, wymagającymi dużych nakładów finansowych - dodała Wójt Alicja Pocałun. Przyznane dotacje to efekt dobrze napisanych wniosków, starań samorządowców, wójtów poszczególnych gmin, czy władz powiatu brzozowskiego na

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

czele ze Starostą Brzozowskim Zdzisławem Szmydem i Dyrektorem Zarządu Powiatu Wiesławem Marchlem, a także wsparciu ze strony parlamentarzystów. - Pomogli nam parlamentarzyści w osobach europosła Bogdana Rzońcy, czy Posła na Sejm RP Adama Śnieżka. Widząc potrzebę i konieczność wnioskowanych przez nas inwestycji wsparli nasze starania, przyczyniając się również do pozytywnego zaopiniowania przez najwyższe władze Rzeczypospolitej Polskiej - podsumował Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

W pierwszym etapie naboru wniosków mogły uczestniczyć samorządy każdego szczebla, zarówno wojewódzkiego, powiatowego, jak i gminnego. Podobnie będzie najprawdopodobniej w drugim naborze, a także w kolejnym roku, kiedy to rząd umożliwi następne transze wsparcia. - Pol-

ski Ład poprzez potężne inwestycje publiczne ma za zadanie ułatwienie wyjścia z kryzysu pandemicznego. Jego założeniem jest przygotowanie przyspieszonego rozwoju gospodarczego całego kraju, ponieważ wszystkie te działania służą bezpośrednio mieszkańcom i umożliwiają przyspieszenie różnych programów biznesowych. Projekt ten można porównywać do światowych przedsięwzięć modernizacyjnych, jak na przykład amerykański New Deal w latach trzydziestych (program reform ekonomiczno-społecznych wprowadzonych w USA przez prezydenta Roosevelta w latach 1933–1939, niwelującego skutki wielkiego kryzysu z lat 1929–1933 - przyp. red.). Zresztą nawet nazwa występuje podobna, zamiast Nowego Ładu, Polski Ład dostosowany do naszych warunków - stwierdził Adam Śnieżek - Poseł na Sejm RP. Samorządy z powiatu brzozowskiego, jak przykładowo gmina Dydnia mają już plany na kolejny etap naborów wniosków. - Mamy dwa zarysy projektów, dotyczących rozbudowy sieci kanalizacji, rozbudowy oczyszczalni ścieków oraz infrastruktury turystycznej. Polski Ład otwiera nowe możliwości przed polskimi samorządowcami, a także daje podstawę egzystencji dla Polek i Polaków - podsumowała Alicja Pocałun - Wójt Gminy Dydnia.

Sebastian Czech



Oto kwoty dla samorządów powiatu brzozowskiego:

- powiat brzozowski 15 milionów 675 tysięcy złotych na przebudowę dróg powiatowych Brzozów - Wara i Izdebki - Obarzym w miejscowościach: Brzozów, Przysietnica, Izdebki, Wara, Obarzym.
- gmina Brzozów 7 milionów 600 tysięcy złotych na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie miasta Brzozów wraz z ciągami pieszymi oraz infrastrukturą towarzyszącą,
- gmina Haczów 7 milionów 220 tysięcy złotych na budowę sieci wodociągowej w miejscowościach Haczów, Jabłonica Polska, Malinówka,
- gmina Domaradz 7 milionów 505 tysięcy złotych na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Golcowa - I etap,
- gmina Dydnia (dwie promesy) 4 miliony 750 tysięcy złotych na budowę i przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy, 4 miliony 940 tysięcy złotych na opracowanie projektu budowlanego wraz z budową kanalizacji sanitarnej sieci wodociągowej i sieci przesyłowej dla miejscowości Temeszów,
- gmina Jasienica Rosielna 8 milionów 453 tysięcy złotych na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie gminy wraz z infrastrukturą techniczną,
- gmina Nozdrzec 7 milionów 590 tysięcy złotych na budowę kanalizacji sanitarnej na terenie gminy.

Boisko i siłownia przy I LO otwarte



Boisko wielofunkcyjne oraz siłownia plenerowa przy I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie zostały oddane do użytku. Obiekty wyposażono w boiska do gry w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, jak również w urządzenia zapewniające wszechstronny indywidualny trening na poszczególnych elementach siłowni.

- Zrealizowane przedsięwzięcie stanowi finał wszystkich inwestycji wykonywanych w liceum w ostatnim czasie. Przed nami co prawda jeszcze prace przy sali gimnastycznej, na które również mamy przyznane dofinansowanie w wysokości około 500 tysięcy złotych, lecz boisko i siłownia wpisują się w ciąg zadań remontowo-budowlanych prowadzonych w szkole przez minione dwa-trzy lata - powiedział Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Inwestycje przy przebudowie boiska oraz budowie siłowni plenerowej dofinansowano z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu Sportowa Polska - Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej Edycja 2020. - Kosztorys inwestorski opiewał na kwotę około 700 tysięcy złotych, ale po przetargu wystąpiły oszczędności i ostatecznie odnowienie obiektu zamknęło się w kwocie 545 tysięcy złotych, zaś dofinansowanie z ministerstwa wyniosło 265 tysięcy. Dodam jeszcze, że otrzymanie tych

środków było możliwe dzięki pomocy naszych parlamentarzystów, w szczególności Adama Śnieżka - Posła na Sejm RP. Nawierzchnia poprzedniego boiska była bardzo wyeksploatowana. Wpływ na to miały opady deszczu oraz ogólnie warunki atmosferyczne. Podjęliśmy zatem



wyzwanie, które szczęśliwie i w terminie udało się doprowadzić do końca. Na wniosek pani dyrektor ogrodziliśmy barierami jeszcze trybunę, zabezpieczając miejsce dla widowni, co kosztowało nas około 8 tysięcy złotych. Zatem bez żadnego zagrożenia będzie można oglądać zawody - powiedział Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Boisko, jak i siłownia otwarte będą również dla mieszkańców Brzozowa i powiatu brzozowskiego. - Od początku zakładaliśmy, żeby boisko służyło nie tylko określonej grupie młodzieży, ale też korzystać z niego będą mogli mieszkańcy Brzozowa i powiatu brzozowskiego - dodał Starosta. Podczas godzin lekcyjnych, w ramach zajęć z wychowania fizycznego, obiekt posłuży przede wszystkim uczniom I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Rywalizacja w grach zespołowych, możliwość ćwiczeń indywidualnych na siłowni, zapewne korzystnie wpłyną zarówno na jakość lekcji wf-u, jak i sprawność uczniów liceum. - Prace przy budowie boiska postępowały zgodnie z planem i gdyby nie sierpniowe opady deszczu, pewnie udało by się zdążyć z otwarciem na 1 września, na inaugurację roku szkolnego. Niemniej jednak wszelkich terminów dotrzymano, boisko spełnia swoją rolę, praktyczną oraz estetyczną, dodając szkole uroku.

Obiekt chwalą nauczyciele wf-u, uczniowie, podkreślając wysoki standard nawierzchni i przyrządów na siłowni, coraz większe zainteresowanie obserwujemy ze strony mieszkańców, także tylko się cieszyć i trenować w jak największym zakresie - podkreśliła Dorota Kamińska - Dyrektor I LO w Brzozowie.

Cały teren wyposażono w nowoczesny sprzęt do monitoringu. Kamery reagują na ruch, zapisują obraz na bieżąco, dzięki czemu kompleks jest zabezpieczony przed ewentualnymi zniszczeniami. Dodajmy jeszcze, że siłownia plenerowa wyposażona została w następujące urządzenia: do wyciskania siedząc plus drabinka, pajacyk plus wioślarz, biegacz, orbitek. Wszystkie służą do ćwiczeń wzmacniających różne partie ciała.

Sebastian Czech



Zadanie zostało dofinansowane ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej

<http://www.powiatbrzozow.pl>



Nowy blask ZSE

Jasne, pastelowe wnętrza, nowoczesne instalacje, design na miarę XXI wieku – tak w kilku słowach zamknąć można efekt końcowy inwestycji, przeprowadzonych w Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie. Dzięki staraniom władz powiatu brzozowskiego nowy rok szkolny uczniowie brzozowskiego „ekonomika” rozpoczęli w wyremontowanym, estetycznym budynku szkoły. Po ubiegłorocznej wymianie dachu oraz remoncie sali gimnastycznej przyszedł czas na wymianę instalacji elektrycznej i centralnego ogrzewania, budowę instalacji fotowoltaicznej, a także mocno zakrojone roboty budowlane – remontowe. Koszt wszystkich prac opiewał na kwotę nieco ponad 1 200 000 zł, z czego aż 1 120 000 zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Warto w tym miejscu podkreślić, iż stanowiło ono ponad 92% wartości całego zadania.

Metamorfoza

Jeszcze do niedawna z budynku uciekało ciepło, brakowało odpowiedniego odwodnienia, a instalacja elektryczna i teletechniczna swoje najlepsze czasy miały już dawno za sobą. Ponadto pomieszczenia szkoły potrzebowały odświeżenia. Dziś obiekt jest nowoczesny, komfortowy

utrzymania szkoły. Co istotne, na poziomie parteru i I piętra zamontowano podwieszane sufity, zaś na ścianach położono gładzie. Wraz z pomalowaniem wyremontowanych pomieszczeń i ściany frontowej budynku szkoła przeszła prawdziwą metamorfozę – wyjaśnia Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

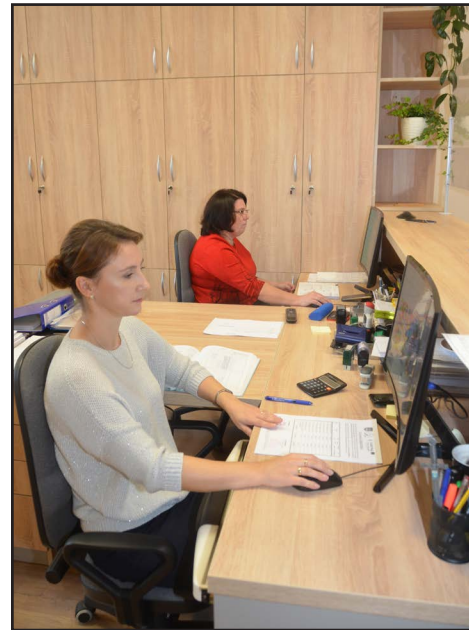


Funkcjonalnie i bezpiecznie

Zmienił się nie tylko wizerunek całej placówki, ale też jej funkcjonalność. - W całej szkole zaświeciło oświetlenie energooszczędne typu LED. Zyskałmy również instalację fotowoltaiczną oraz nową instalację centralnego ogrzewania, łącznie z grzejnikami i zaworami termostatycznymi. Wszystko to sprawiło, że uczniowie po wakacjach wrócili do zupełnie innego,

odnowionego budynku. Tak duże, pozytywne zmiany wpłynęły nie tylko na poprawę warunków bezpieczeństwa uczniów, ale też nauczycieli, pedagogów oraz pracowników administracji i obsługi. Wszyscy bowiem powinni mieć zapewnione właściwe na miarę XXI wieku warunki do nauki i pracy

– podkreśla Joanna Wojnicka, Dyrektor ZSE w Brzozowie. - Stworzenie uczniom bezpiecznego i komfortowego miejsca do kształcenia i rozwijania się to poniekąd podstawa. Dokładamy wszelkich starań, aby takie właśnie warunki zapewnić naszej młodzieży, by mogła efektywnie przyswajać wiedzę. Wszak poziom edukacji wpływa na standardy życia, im więcej wiemy i umiemy, tym lepiej korzystać możemy z rozwiązań, jakie daje nam współczesny świat. A zdobywaniu tej wiedzy sprzyja odpowiednia baza i zaplecze dydaktyczne placówek oświatowych – akcentuje Starosta Zdzisław Szmyd.



Designerski wizerunek

Pod wrażeniem zupełnie odmienionej szkoły byli zarówno uczniowie, którzy wrócili w szkolne mury, jak i nauczyciele. Podkreślano, że wnętrza są dobrze przemyślane, a zastosowane rozwiązania bardzo funkcjonalne. - Rozpoczynając nowy rok szkolny czekało nas pozytywne zaskoczenie. Nasza szkoła ma całkowicie nowy, można powiedzieć designerski wizerunek. Zmiany widać już po wejściu - jest unowocześniona, wszystko ma ład i porządek. Jasne klasy, odremontowane korytarze, super to wszystko wspólnie. Wystarczy spojrzeć na nasz sekretariat, którego wnętrze robi świetne, profesjonalne wrażenie. Wszystkie te zmiany sprawiają, że komfort nauki jest po prostu wyższy. Bez wątpienia remont szkoły został zrobiony na wysokim poziomie. Myślę, że kolejne pokolenia będą mieć tutaj świetne warunki do nauki - mówi Karolina Hunia, przewodnicząca ZSE, tegoroczna maturzystka. Miejmy nadzieję, że stworzone warunki będą sprzyjać przyswajaniu wiedzy, a co za tym idzie ufnemu społądaniu w przyszłość.

Anna Rzepka



Zadanie zostało dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych



i estetyczny. - Budynek wymagał kompleksowego remontu. Konieczne było docieplenie fundamentów od strony ul. Pańki i wykonanie iniekcji. Aby ciepło z budynku nie uciekało strop ostatniej kondygnacji docieplony został wełną mineralną, co z pewnością pozytywnie wpłynie na koszty

Pomagają dokonać życiowych wyborów



Tradycyjnie już, z okazji Dnia Edukacji Narodowej, Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd przyznał nagrody pieniężne dla dyrektorów placówek oświatowych oraz nauczycieli, których praca w ostatnim roku się wyróżniała. W tym szczególnym dniu bardziej niż zwykle uświadamiamy sobie, że trud nauczyciela to coś więcej niż godziny spędzone przy tablicy. To uwaga poświęcona podopiecznym, wrażliwość na ich problemy, dbałość o rozwój i bezpieczeństwo. To dzielenie z nimi sukcesów i porażek, po prostu bycie blisko.

- Praca z młodzieżą jest wielkim wyzwaniem nieodłącznie związanym z ogromną odpowiedzialnością, nie tylko za edukację, ale również za wychowanie młodych ludzi. To właśnie w murach szkoły uczniowie wprowadzani są w świat ponadczasowych wartości, wiedzy i umiejętności. To szkoła pomaga młodym ludziom poznać otaczający świat, odnaleźć swoje miejsce, a także dobrze przygotować się do dorosłego życia. Wszak nasza przyszłość zależy od tego, w co wyposażymy młodzież, zanim wkroczy w dorosłość. Za wypełnianie tego zadania bardzo Państwu dziękuję – mówił Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd, który wraz z Dyrektorem – Członkiem Zarządu Powiatu w Brzozowie Wiesławem Marchlem 14 października br. wręczył nagrody.

Można powiedzieć, że misja edukacyjna to nie tylko towarzyszenie uczniom w zdobywaniu wiedzy, nowych umiejętności oraz rozwijaniu talentów. To rola większa i ważniejsza, bowiem to właśnie szkoła w dużym stopniu wpływa na to, jakich wyborów życiowych młodzi ludzie dokonają w przyszłości, jakimi wartościami będą się w życiu kierować. – *Z ogromnym uznaniem myślę o Państwa cierpliwości, sile i rozwadze, którymi wykazujecie się w trudnych sytuacjach codzienności szkolnej. Jestem też przekonany, że nauczycieli naszych szkół cechuje życzliwość, bowiem dobry nauczyciel to nie tylko specjalista w swojej dziedzinie, ale też osoba wrażliwa i otwarta na potrzeby uczniów. W tym wyjątkowym dniu życzę Państwu satysfakcji z tej wyjątkowej pracy oraz radości zarówno ze spektakularnych sukcesów uczniów, jak i codziennych postępów, które często są zwycięstwem nad własnymi słabościami. Niechaj osiągnięcia podopiecznych, ich sympatia oraz szacunek rodziców będą motywacją, by z pasją realizować misję*

wychowania młodego pokolenia Polaków – podsumował Starosta Zdzisław Szmyd.

Podczas uroczystości nagrodzeni zostali dyrektorzy placówek oświatowych, dla których powiat brzozowski jest organem prowadzącym: Marta Śmigiel – Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Dorota Kamińska – Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego, Tomasz Kaczkowski – Dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych,

Barbara Kozak – Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Joanna Wojnicka – Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych. Wraz z kadrą dyrektorską nagrody otrzymali nauczyciele: Magdalena Wasylewicz (PPP), Małgorzata Kuliga (I LO), Joanna Bieńkowska (I LO), Justyna Pilszak-Trela (ZSB), Marek Sobota (ZSB), Paweł Czekański (SOSW), Dorota Stachowicz (SOSW), Marek Ciesielski (SOSW), Sabina Wrona (ZSE) Monika Galej-Rodzinka (ZSE) oraz Elżbieta Leń (ZSE).

W okolicznościowym spotkaniu uczestniczyli również: Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie Piotr Tasz oraz Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Brzozowie Magdalena Pilawska.



Anna Rzepka





KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.gov.pl/kppsp-brzozow

Uwaga na zabójczy czad oraz pożary w domach i mieszkaniach



zyko powstania pożarów i zatrucie tlenkiem węgla w budynkach mieszkalnych. Źródłem emisji tlenku węgla są urządzenia grzewcze opalane drewnem, węglem, gazem, olejem opałowym.

- Co roku, a tym bardziej przed rozpoczęciem sezonu grzewczego należy wykonać obowiązkowe okresowe przeglądy i czyszczenie przewodów kominowych oraz sprawdzenie instalacji wentylacyjnej.
- Państwowa Straż Pożarna rekomenduje instalowanie czujek dymu i tlenku węgla.

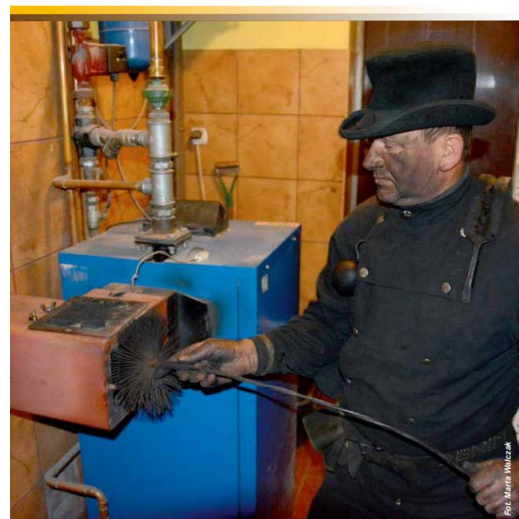
Podobny cel ma też inna akcja społeczna #ZAPROŚ KOMINIARZA pod

Przypominamy podstawowe informacje o tym zagrożeniu:

- Tlenek węgla to bardzo trujący gaz. Nie jest on wyczuwalny przez ludzkie zmysły. Tlenku węgla NIE usłyszysz! NIE zobaczysz! NIE poczujesz!
- W okresie grzewczym wzrasta ry-

Zaproś kominiarza!

Akcja społeczna pod patronatem honorowym Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej



patronatem honorowym Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, ogłoszona przez Krajową Izbę Kominiarzy. Na dedykowanej stronie internetowej zamieszczono przydatne informacje dotyczące użytkowania urządzeń grzewczych kominowych i proste porady jak uniknąć tragedii.

Więcej materiałów informacyjnych na stronie internetowej: <https://zaproskominiarza.pl/> lub stronie internetowej KG PSP

Opracował: ml. bryg. Bogdan Biedka KP PSP w Brzozowie na podstawie materiałów KG PSP i KIK

Szkolenia dla druhow OSP

9 października 2021 r. zakończyło się szkolenie podstawowe dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych, w którym uczestniczyli druhowie z 20 jednostek OSP z terenu powiatu brzozowskiego. Organizatorem tego kursu, rozpoczętego 2 lipca br. była Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie.

W ramach całego cyklu szkolenia słuchacze uzyskali przeszkolenie wstępne BHP, następnie indywidualnie opanowali materiał teoretyczny metodą e-learning w oparciu o platformę edukacyjną. Po pozytywnym zdaniu egzaminu teoretycznego przystąpili do kilkunastu zajęć praktycznych. W tym czasie wszyscy słuchacze przeszli praktyczny test w komorze dymowej w KM PSP w Krośnie. Proces szkolenia kursantów został zakończony egzaminem praktycznym przy remizie OSP w Starej Wsi.

Szkolenie ukończyło 32 strażaków, którym gratulujemy uzyskania kwalifikacji niezbędnych do udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

tekst i fot. ml. bryg. Bogdan Biedka,
fot. ml. bryg. Marek Kołodziej





Wychowanie dziecka do świata wartości

„W zasadzie jest tylko jedno właściwe wychowanie
– wrastanie w świat, w którym warto żyć”
Paul Goleman

APEL DO DOROSŁYCH:

- Skąd mam wiedzieć, co to są wartości - pokaż mi je wszystkie.
- Skąd mam wiedzieć, jak bronić swoich wartości - pokaż mi, jak się to robi.
- Skąd mam wiedzieć, co jest ważne - pokaż mi, co jest najważniejsze.
- Skąd mam wiedzieć, że wartości nabywa się od najmłodszych lat, a nie dopiero jak „dorosnę” - pokaż mi dobre wartości od urodzenia, a nie czekaj na właściwy moment.
- Skąd mam wiedzieć, że pieniądze, sława, pośpiech to fałszywa droga - przecież pozwalasz mi słuchać bez przerwy, że to jest najważniejsze w życiu.
- Skąd mam wiedzieć, że złego przykładu nie dają mi „inni”, „ludźkość”, tylko TY.
- A jeśli od Ciebie nauczę się dobrych zasad – co obchodzi mnie zły przykład „ludźkości”. Przecież tego, co najważniejsze w życiu nie nauczę się z książek, oglądając telewizję, słuchając piosenek czy słuchając wszystkich dorosłych - tylko obserwując Ciebie.

Świadome wychowanie dziecka tak, by ukształtowało w sobie określony system wartości, którym w życiu będzie się kierowało jest niezwykle istotne. Dziecko, które wie, co dobre, a co złe, przy odpowiednim poziomie poczucia własnej wartości, dokonuje lepszych wyborów, nie jest podatne na manipulację. Człowiek nie rodzi się ze znajomością świata wartości czy umiejętnością kierowania nimi, zdolność tę nabywa, ucząc się jej.

Mocny system wartości i umiejętność ich stosowania w życiu to najważniejszy kapitał, w jaki rodzice powinni wyposażać swoje dziecko. Zadaniem rodziców jest nauczyć dzieci jak być przyzwoitym człowiekiem, jak budować dobre relacje z rówieśnikami, jak dokonywać właściwych wyborów. Innymi słowy wyposażać je w system wartości takich jak dobro, prawda, piękno, posłuszeństwo, samodzielność, porządek, zdolność do miłości, wdzięk, wiarę w siebie, współczucie, wzgląd na drugiego człowieka, zgodność, uczciwość, uczynność, tolerancja, szacunek, powściągliwość, sprawiedliwość, przyjaźń, świadomość ekologiczna.

Należy przy tym pamiętać, że nie teoria, lecz własny przykład rodzicielski, własne zachowanie najgłośniejsze, najtrwalejsze przemawiają do dzieci. Trzeba być bardzo uważnym, by praktykowane przez nas wartości w życiu codziennym, były spójne z tymi, których uczymy. W przypadku, gdy dziecko będzie doświadczało rozdzieru między słowem, a rzeczywistością,

przyjmie postawę negacji i odrzucenia tych wartości, które są ważne.

Dzieci są doskonałymi obserwatorami i nie dadzą się oszukać, wchłaniają w siebie wszystko to, co je otacza, co widzą i słyszą. Kiedy w otoczeniu dziecka wypowiadane są pewne zwyczajowe określenia, bądź pojawiają się zachowania, które są nie do zaakceptowania, będą one miały negatywny wpływ na jego rozwój.

Wpływ rodziców jest skuteczny i trwały, gdyż wychowują nie tylko pocuciem, słowami, ale swoją własną osobą, swoim działaniem, wprowadzanie w świat wartości nie odbywa się zatem drogą moralizowania i wykładu, ale poprzez konkretne zachowania, które osoba dorosła rozstrzyga, poddaje ocenie, kształtując w ten sposób wrażliwość estetyczną i moralną dziecka. Informacje wartościujące, płynące z ust dorosłego, są niezbędne dla uporządkowania dziecięcego świata i utrzymania jego poczucia bezpieczeństwa.

W czasach współczesnych istnieje tendencja do nadawania szczególnej wartości temu, co wypowiedziane. W sytuacji, kiedy dziecko zachowuje się niewłaściwie, a dorośli poprzestają na uwadze: „powiedz przepraszam”, bez jednoznacznej wartościującej oceny zachowania i zakazu, dziecko wykona polecenie, tj. przeprosi, jednak swego zachowania nie skoryguje. Żadnego waloru wychowawczego nie ma też często kierowana do dzieci ocena wartościująca: „to, co zrobiłeś, jest głupie”. Utrwala się jednak szybko określenie „jesteś głupi” i staje się powszechnym ewaluacyjnym stwierdzeniem używanym przez małych i większych. Umacnia się równocześnie przekonanie malucha, że rzeczywiście „jest głupi”. Negatywna ocena zachowania dziecięcego powinna kończyć się wskazaniem postępowania, które dorośli oceniają jako pozytywne. Nie wystarczy mówić dziecku „tak jest złe”, ale trzeba pokazać, jak jest dobrze. Nazywając to, co dobre, pokazując przykład własnego zachowania i podejmując odpowiednie rozstrzygnięcia moralne, nagradzając akceptacją za dobre zachowanie, rodzice uczą właściwego stosunku do świata wartości.

Znaczenie okresu dzieciństwa dla funkcjonowania w świecie wartości jest bardzo istotne, a to, jaką ofertę dorosły przedstawi dziecku, zaowocuje jego późniejszym stosunkiem do spraw najważniejszych. Dorośli, czy tego chcą czy nie, pełnią funkcję drogowskazów etycznych. Niestety w ostatnich czasach obserwujemy niepokojące zjawisko nasilania się, także u rodziców, postawy pozbawionej wszel-



kich wymagań i oczekiwań. Unikamy oceniania społecznych zachowań. Często reagujemy wycofaniem, zamiast objaśniać dziecku świat. Taka postawa skazana jest niestety na porażkę pedagogiczną. Pozostawienie dziecka bez wsparcia w rozeznawaniu świata wartości ma tragiczne skutki dla jego rozwoju. Dorastający młody człowiek zostaje pozostawiony sam sobie. Nie mając dostatecznie mocno ukształtowanego fundamentu światopoglądowego i moralnego, poddaje się łatwo wszelkiego rodzaju manipulacjom, między innymi ze strony niekontrolowanych grup różnieścnych, kolorowych czasopism, Internetu i innych.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeśli zabraknie świadomych swojej wychowawczej roli dorosłych, młodzi ludzie nie będą mogli poznać, jak wygląda akceptowalny społecznie sposób życia. Bez kręgosłupa moralnego szybko zagubią się z powodu braku drogowskazów.

Pamiętajmy:

„Wychowanie jest jedno, wychowujemy dziecko nie dla siebie, lecz dla jego osobistego szczęścia i dla dobra ogólnego”.

„W wychowaniu chodzi bowiem właśnie o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - o to, aby bardziej „był”, a nie tylko „miał” - aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem - to znaczy, aby również umiał bardziej „być” nie tylko z drugimi, ale także dla „drugich”. Wychowanie ma podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych” (Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO, 1980).

Joanna Rachwał-Szczuka
psycholog PP-P w Brzozowie

Źródło:

Irena Koźmińska, Elżbieta Olszewska „Z dzieckiem w świat wartości”

Jadwiga Puzynina „Język wartości”

Charles Taylor „Etyka autentyczności”

Rafał Rysza „Apel do rodziców”



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Profilaktyka w pandemii – wsparcie i ochrona dzieci i młodzieży

Brzozowscy policjanci zostali partnerami projektu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej „Profilaktyka w pandemii – wsparcie i ochrona dzieci i młodzieży”. Funkcjonariusze bardzo chętnie skorzystali z zaproszenia i wzięli w nim aktywny udział. W ramach prowadzonych działań, w części teoretyczno-praktycznej mundurowi przeprowadzili pogadanki profilaktyczne i zaprezentowali działanie alkogogli i narkogogli.

„Profilaktyka w pandemii – wsparcie i ochrona dzieci i młodzieży” – to nazwa projektu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jasienicy Rosielnej we współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Zespołem Interdyscyplinarnym ds. Przeciwi-

działania Przemocy i Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Jasienicy Rosielnej. Patronat honorowy nad projektem objął Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek.

„Bezpieczeństwo na drodze – mądra ochrona. Bieg po zdrowie” – pod taką nazwą zostały przeprowadzone działania profilaktyczno-teoretyczne. Były one skierowane do uczniów klas VIII ze szkół z terenu Gminy Jasienica Rosielna, tj. w Bliznem, Orzechówce, Jasienicy Rosielnej i Woli Jasienickiej. Brzozowscy policjanci zostali zaproszeni do współpracy przy realizacji projektu, w którym chętnie wzięli udział.

W dniach 11-12 października została przeprowadzona I część działań teoretyczno-praktyczna pod nazwą „Bezpieczeństwo na drodze – mądra ochrona. Bieg po zdrowie”.



Funkcjonariusze w ramach części teoretycznej przeprowadzili profilaktyczne pogadanki z młodzieżą. Mundurowi mówili o uzależnieniach i bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Uświadamiali młodzież o czyhających na nich zagrożeniach i niebezpiecznych sytuacjach, oraz jak zachować się, by ich nie powodować. W części praktycznej policjanci zaprezentowali alkogogle i narkogogle, tj. okulary imitujące stan odurzenia alkoholem i narkotykami. Każdy ósmoklasista mógł je założyć i pokonać w nich specjalnie do tego przeznaczony tor przeszkód. Dzięki nim każdy przekonał się, jak widzi i postrzega świat osoba pod wpływem alkoholu czy narkotyków.

Na zakończenie każdego spotkania wszyscy otrzymali opaskę na rękę z hasłem przewodnim prowadzonej akcji i ukrytym pendrivem. Uwieńczeniem działań było wykonanie pamiątkowego zdjęcia z przedmiotowymi gadżetami.

Dzięki tym działaniom osoby biorące w nich udział dowiedziały się, z jakimi zagrożeniami mogą się spotkać na drodze i na co zwracać uwagę, by ich unikać oraz nie powodować. Uczniowie zostali również uświadomieni o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą używki oraz gdzie szukać pomocy i wsparcia.

Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel. +48 222500115

WYSTAWA GRZYBÓW – poznaj grzyby unikniesz zatrucia

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie w ramach działalności edukacyjnej na temat wiedzy dotyczącej grzybów i ich zbierania zorganizowała wystawę poświęconą grzybom występującym w polskich lasach.

Ekspozycja prezentowana była w Brzozowie pod budynkiem Urzędu Miejskiego oraz na placu handlowym w Brzozowie, przy ul. Legionistów. Podczas wystawy rozdawane były ulotki na temat bezpiecznego grzybobrania. Zainteresowani mogli zapoznać się bądź utrwalić swoje wiadomości z podstawowych zasad bezpiecznego grzybobrania, poznać budowę grzybów oraz cechy charakteryzujące grzyby jadalne i trujące. Ponadto podczas eks-

pozycji grzybów prowadzono dodatkowo rozdawnictwo materiałów w ramach kampanii „#Szczepimy się”.

Zbieranie grzybów w Polsce to popularna forma relaksu i aktywnego wypoczynku na łonie natury. Grzyby są cenione głównie ze względu na walory smakowe i zapachowe, a spożywanie grzybów jest tradycyjnym zwyczajem naszego społeczeństwa. Jednakże grzyby mogą być przyczyną ciężkich, a nawet śmiertelnych zatruc. Główną zasadą zapobiegania zatruciom grzybami jest dokładna znajomość gatunków jadalnych i podobnych do nich gatunków trujących. Grzybów nieznanych lub, co do których nie jesteśmy pewni, nie wolno zbierać.

Podczas grzybobrania należy przestrzegać kilku zasad:



- Zbierać wyłącznie grzyby, co do których nie ma wątpliwości, że są jadalne (warto korzystać z atlasów).
- Zbierać wyłącznie wyrośnięte grzyby. Zbieranie młodych owocników, bez wykształconych cech danego gatunku, to najczęstsza przyczyna tragicznych pomyłek.
- Początkujący grzybiarze powinni zbierać tylko grzyby rurkowe. W tej grupie nie ma grzybów śmiertelnie trujących, więc ryzyko zatrucia jest dużo mniejsze niż w przypadku grzybów blaszkowych.
- Nie stosować błędnych metod rozpoznawania gatunków trujących, takich jak: zabarwienie cebuli na ciemno podczas goto-

wania z grzybami, ciemnienie srebrnej łyżeczki, gorzki smak.

- Zbierać grzyby do koszyków lub pojemników przepuszczających powietrze.
- Jeśli masz wątpliwości, czy grzyb jest trujący czy jadalny, nie ryzykuj! Jeśli wątpliwości pojawią się później, skontaktuj się z bezpłatnej porady w stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

Jedzenie grzybów, szczególnie leśnych, jest niewskazane dla małych dzieci oraz osób cierpiących na zaburzenia układu pokarmowego. Nie należy spożywać grzybów w zbyt dużych ilościach, ponieważ są ciężkostrawne.

Należy pamiętać, że niektóre rodzaje grzybów mogą powodować zatrucia w połączeniu z alkoholem! (np. borowik ponury, czernidlak pospolity). Nie należy spożywać grzybów na surowo ponieważ może to wywoływać dolegliwości trawienne i zatrucia. Pamiętać trzeba, aby odpowiednio przyrządzić grzyby! Jeżeli po spożyciu grzybów pojawiają się nudności, bóle brzucha, biegunka, skurcze mięśni, podwyższona temperatura – niezwłocznie należy wywołać wymioty i zgłosić się do lekarza.

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie

W dniach 6 - 8 października br. uczniowie ZSE oraz ZSB w Brzozowie wzięli udział w 3-dniowym obozie edukacyjnym w ramach kolejnego etapu projektu Interreg.

Pierwszym punktem programu Edukampu były warsztaty bezpieczeństwa cyfrowego prowadzone przez trenerów Stowarzyszenia „Miasta w Internecie”. Uczniowie poznali zasady tworzenia bezpiecznych haseł, dowiedzieli się jak sprawić, by ich hasła były silne i bezpieczne oraz poznali narzędzia do przechowywania i zarządzania hasłami. Kolejnym tematem spotkania były kwestie związane z dbaniem o własny wizerunek w sieci Internet. Uczniowie zdobyli wiedzę na temat tego, jakich ustawień należy użyć w portalach społecznościowych, aby skutecznie zabezpieczyć swój profil. Uczestnicy warsztatów poznali również metody weryfikacji informacji dostępnych w sieci Internet, dowiedzieli się czym jest Fake News czy Deepfake. Tematy związane z bezpieczeństwem cyfrowym zostały dopełnione informacjami na temat wyłudzenia danych. Uczniowie dowiedzieli się na czym polega Phishing oraz poznali typowe przykłady kradzieży danych. Wszystkie omawiane tematy osadzone były w realiach nauki i pracy zdalnej i obcowania z nowymi technologiami, które w okresie pandemii Covid-19 były podstawowym narzędziem pracy używanym przez wszystkich uczestników procesu edukacyjnego.



Kolejny dzień obozu to gra edukacyjna - Poznaj Tarnów. Podczas gry miejskiej, uczniowie zostali podzieleni na 4 zespoły zadaniowe, aby w formule rywalizacji konkurować ze sobą. W trakcie gry uczestnicy rozgrywki korzystali z nowoczesnych



narzędzi cyfrowych, mobilnych aplikacji, stron pozwalających zgłębiać wiedzę. Uczniowie odwiedzili ciekawe miejsca, poznali znane osoby związane z miastem. Podczas rozgrywki korzystali z tabletów, na których odszukiwali zaznaczone miejsca, rozwiązywali zadania i odpowiadali na pytania. Pracując w grupach, uczyli się współpracy,

podziału zadań i odpowiedzialności za realizację wyznaczonych celów, a wszystko to odbywało się w doskonałej atmosferze. W grę zaangażowali się także nauczyciele - opieku-

EDUKAMP w Tarnowie

Obóz edukacyjny dla uczniów ZSE i ZSB



nowie. W ramach gry miejskiej uczniowie i nauczyciele poznali zasady działania aplikacji Actionbound, która pozwala na odmiejszczenie zajęć dydaktycznych i angażowanie uczniów do pracy zespołowej, co jest niezwykle potrzebne w dzisiejszym świecie, nacechowanym treściami i narzędziami cyfrowymi.

Ostatni dzień warsztatów poświęcony był tematyce logicznego i kreatywnego myślenia. Uczniowie poznali zasady programowania z wykorzystaniem Skribotów, a tworząc budowle z klocków SkriKit mogli porywalizować o miano najlepszego projektanta wysokich konstrukcji. Na koniec warsztatów odbyły się walki robotów. Tak przeprowadzone zajęcia wpisują się w nowe doświadczenia nauczycieli w zakresie pracy zdalnej oraz wykorzystują przyszłościową metodę aktywizującą uczniów, która łączy różne obszary wiedzy. Metoda ta to STEAM - Science, Technology, Engineering, Arts, Mathematics (nauki przyrodnicze, technologia, inżynieria, nauki humanistyczne, matematyka).

Młodzież z ZSE i ZSB na pewno będzie miło wspominać wspólnie spędzony czas podczas EDUCAMPU, a zawiązane przyjaźnie przetrwają na długo.

Elżbieta Leń

<http://www.powiatbrzozow.pl>

Czerpać garściami z doświadczenia



Dwadzieścia pięć osób - nauczyciele, dyrektorzy oraz przedstawiciele samorządu, na czele ze Starostą Brzozowskim Zdzisławem Szmydem, wzięło udział w konferencji „Dobre praktyki dotyczące organizacji i zarządzania szkołami w okresie pandemii”, która miała miejsce 23-24 września br. w Białce Tatrzańskiej. Szkolenie, realizowane w ramach mikroprojektu „Nauczyciel i uczeń po obu stronach ekranu”, idealnie wpisało się w potrzeby naszych czasów, pokazując jak nieodzowna jest transformacja cyfrowa szkół w czasach pandemii. Projekt, którego koszt całkowity wynosi nieco ponad 56 000 euro, dofinansowany jest na poziomie 90% ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Program Interreg V-A Polska – Słowacja 2014 – 2020. Jego realizatorem jest Powiatowy Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Brzozowie.

Początki

Marzec 2020 roku przyniósł zmiany w niemal każdej sferze naszego życia. W dużej mierze dotknęły one również systemu szkolnictwa, który został głęboko przemodelowany i przeniósł się w świat wirtualny. - Zawieszenie zajęć stacjonarnych i zamknięcie szkół z dnia na dzień zaskoczyło każdego z nas. Pandemia pokazała dobitnie, że dostęp do nowych technologii był po prostu konieczny, aby uczniowie mogli realizować zdalną naukę. Musieliśmy „zaprzyjaźnić się” z Internetem i rozwiązaniami cyfrowymi. I to w bardzo krótkim czasie. Dyskutowaliśmy między sobą, którą z aplikacji do nawiązywania audio i wideo połączeń wybrać, któ-

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

ra ma lepszą opcję współpracy na tablicy itd. Kiedy zaczęliśmy pracować na platformie Microsoft Teams, było już dużo łatwiej. Uczniowie szybko i sprawnie opanowali pracę z wykorzystaniem zaproponowanych przez szkołę narzędzi do nauki zdalnej – wspomina Elżbieta Leń, nauczyciel ZSE w Brzozowie, jedna z uczestniczek szkolenia. Ale początki łatwe nie były. Ujednolicenie i płynne wdrożenie nowej formy nauki w niektórych szkołach trochę trwało. Duża ilość kanałów komunikacji, słabe łącze, problem z koncentracją czy dzielenie komputera z rodzeństwem, to tylko niektóre z wyzwań, którym musieli stawić czoła zarówno uczniowie, jak i nauczyciele.

Zmiany

Zniknęły klasy, ławki, rówieśnicy. Nikt już nie słyszał szkolnego dzwonka. Pozostał ekran komputera. I cel grona pedagogicznego, który niezmiennie jest ten sam, aby uczniowie przyswoili wiedzę. Wymaga-

ło to jednak kolejnych zmian, tym razem ze strony nauczyciela. - Zdalne nauczanie zmusiło mnie do odmiennego układania materiału do opanowania przez uczniów. Kiedy lekcje są prowadzone on-line, od uczniów wymaga się samodzielnej pracy w większym niż dotąd zakresie. Gdy mamy uczniów tylko na ekranie, to w inny sposób ich aktywizujemy oraz rozkładamy treści, czy w inny sposób prowadzimy temat. Wydawałoby się, że komfort pracy jest ogromny - cisza przed ekranem, wszyscy uczniowie skupieni. A jednak to właśnie aktywne włączenie ucznia do lekcji było największym wyzwaniem dla każdego z nas – wspomina Elżbieta Leń. I tutaj musiała się pojawić inwencja twórcza, jak zmotywować uczniów, jakich metod czy technik użyć, jak po prostu skutecznie uczyć w tej nowej formie. Takim właśnie doświadczeniem dzielili się podczas konferencji nauczyciele z Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie a także Średniej Szkoły Technicznej w Bardejowie. - Jednym z moich sposobów na utrwalanie wiedzy (dotyczyło to początkowego okresu lockdownu) było nagranie prowadzonego przez siebie wykładu. Nagranie to uzupełniałam o dodatkowe zadania dla uczniów, które mieli wykonać i do mnie odesłać. Ta forma im odpowiadała, bo jak stwierdzili, mogli odtworzyć sobie treści w dowolnym dla siebie czasie. No i materiał powtórzeniowy był „pod ręką”. Niezwykle ważna jest umiejętność nawiązywania relacji z uczniem. Nam się to udało na tyle, że przeprowadziliśmy praktyki zawodowe online z wykorzystaniem symulacji biznesowych – podkreśla przedstawicielka ZSE w Brzozowie.

Plusy

Konferencja była też okazją, aby zastanowić się czy istnieją jakiegokolwiek pozytywne aspekty nauki zdalnej. Rozwinięcie umiejętności samodzielnego myślenia,



a może lepsza organizacja czasu nauki - czy cokolwiek w tym okresie można zaliczyć na „plus”. - *Jedną z największych korzyści, o których mówią eksperci, jest lepsza komunikacja między rodzicami a szkołą. Spotkania online miały zdecydowanie większą frekwencję niż przed pandemią. Inne korzyści to na pewno: oszczędność czasu, mniejszy stres, bezpieczeństwo, odkrycie nowych narzędzi pracy, gotowych materiałów edukacyjnych czy możliwość realizowania swoich zadań w dowolnym miejscu. Podczas szkolenia In-*



terreg dyskutowaliśmy wraz z nauczycielami z Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie oraz zaprzyjaźnionej szkoły ze Słowacji o pozytywnych aspektach nauki zdalnej, patrząc od strony nauczyciela. Znaleźliśmy pozytywne strony pracy na odległość. To przede wszystkim wypracowanie wspólnej e-bazy materiałów dydaktycznych, podniesienie swojej wiedzy poprzez uczestnictwo w szkoleniach online, które stały się bardzo popularne podczas tego okresu. Kolejny plus to wymiana doświadczeń między nauczycielami, no i brak problemów z dyscypliną na lekcji - dodaje E. Leń.

Odpowiedzi

Uczestnicy konferencji, nie tylko dzielili się rozwiązaniami organizacyjnymi, zastosowanymi w ich szkołach, ale próbowali też znaleźć odpowiedź na pytanie: Co wyniesiemy na przyszłość z czasu, gdy półtora miliarda dzieci na całym świecie zostało w domach, a nauka przeniosła się do sieci? Realne rozwiązania i wnioski, oparte na doświadczeniu ostatniego czasu, są kluczowym czynnikiem. - *Przed nami kolejny, nietypowy i trudny rok szkolny. Poprzednie dwa mocno dotknięte były konsekwencjami pandemii, poznawaliśmy zasady edukacji zdalnej i poszukiwaliśmy rozwiązań adekwatnych do zaistniałej rzeczywistości. Bez wątpienia nauka i praca w szkole musi być wyjątkowo starannie przy-*



gotowana na różne warianty. Przede wszystkim placówki muszą posiadać bezpieczną i wydajną infrastrukturę IT, to przecież podstawa nauczania w tym czasie. Myślę, że nasze szkoły są świetnie wyposażone w tym zakresie, a kadra nauczycielska odpowiednio przeszkolona. Musimy bazować na doświadczeniu, które wszyscy zyskaliśmy od marca ubiegłego roku, i czerpać z niego garściami, a uda nam się sprostać wyzwaniom, które przed nami stoją - podsumował Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. Konkretnie odpowiedzi znaleźli też inni uczestnicy szkolenia. - *Konferencja pokazała nam jak ważna jest transformacja cyfrowa szkół. Jako nauczyciele powinniśmy umiejętnie wykorzystać dobrodziejstwo Internetu podczas zajęć edukacyjnych. Pokazać młodym ludziom, że to przede wszystkim źródło wiedzy przydatnej w szkole. Młodzież oczekuje wykorzystania technologii w codziennym nauczaniu. Jednak jej dopasowanie do programu nauczania i do sposobu wykorzystania urządzeń w klasie nie zawsze jest takie łatwe. Przede wszystkim bowiem musimy spełniać wymogi w zakresie oceniania i realizować podstawy programowe, a liczba godzin na ich realizację jest często „na styk”. Wypraco-*

wać więc taki model nauczania to spore wyzwanie - zaznacza przedstawicielka ZSE.

Przyszłość

W marcu 2020 roku żaden system edukacji na świecie nie był gotowy na edukację zdalną trwającą tyle miesięcy. Obecny rok szkolny, choć rozpoczął się w tradycyjnym, stacjonarnym trybie, wciąż stoi pod znakiem zapytania. - *Myślę, że jako szkoła jesteście przygotowani do ewentualnego powrotu do nauki zdalnej. Mamy jednak cichą nadzieję, że ten wariant nauki już nie wróci. W szkole jest dostępny sprzęt komputerowy, który uczniowie mogą w każdej chwili wypożyczyć, gdyby e-learning powrócił. Tak było w poprzednim roku szkolnym. Uczniowie mimo wszystko cenią sobie naukę stacjonarną i niechętnie wróciliby do swoich czterech ścian pokoju, z dala od kolegów czy nauczycieli. Czy odnajdą się po raz kolejny w tej formie? No cóż, będą musieli, jak my wszyscy - puentuje Elżbieta Leń. Miejmy zatem nadzieję, że projekty jak ten, pozwolą ze spokojem patrzeć na ewentualną edukację zdalną naszych dzieci.*

Anna Rzepka





GŁOS z "KAZIMIERZA"

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów

Dziennikarska Inicjatywa Licealistów to pomysł, który narodził się wśród uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, uczęszczających na profil językowo-dziennikarski.

Próbując swych sił w różnych formach publicystycznych, młodzi ludzie pod opieką nauczycielki Anny Futymy pragną na łamach lokalnej prasy dzielić się tym wszystkim,

co tworzy szkolną przestrzeń I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Nie zabraknie więc w tym miejscu relacji o bieżących wydarzeniach „Z życia szkoły” oraz zajmujących wywiadów, czy prezentacji niezwykłych sylwetek uczniów i absolwentów brzozowskiego Kazimierza.

Młodym dziennikarzom życzymy wielu ciekawych tematów, lekkiego pióra i niegasnącego zapału w realizowaniu swojej pasji.

Naręcza życzeń i wdzięczności - czyli Święto Edukacji Narodowej w naszej szkole

W październiku - jak co roku - świętowaliśmy w naszej szkole Dzień Edukacji Narodowej. Ze względu na zachowanie zasad bezpieczeństwa nie gromadziliśmy się na wspólnej akademii, ale to nie stało nam na przeszkodzie, by uczynić ten dzień wyjątkowym i uroczystym.

Już od wczesnych godzin porannych nasi przedstawiciele, podzieleni na kilkusobowe grupy, przemierzali wszczegółowo korytarze szkoły, odwiedzając wszystkie sale lekcyjne, by każdemu

nauczycielowi przekazać piękne życzenia, wyrazy wdzięczności oraz wręczyć kwiaty i słodkie rogi obfitości. Słodczy nie zabrakło również dla uczniów, którzy też otrzymywali worek pełen cukierków. Nie obyło się bez uśmiechów, wzruszeń i pamiątkowych fotografii, gdyż dzień ten jak zwykle był okazją, by wyrazić te emocje, które na co dzień, niekiedy w pośpiechu - umykają.

Po lekcjach udaliśmy się na wspólną mszę św. do brzozowskiej bazyliki, gdzie modliliśmy się za zmarłą niedawno panią



profesor - Agnieszkę Kostkę. Wspominaliśmy również wszystkich zmarłych nauczycieli i pracowników, którzy pozostali w naszych sercach i pamięci. Mszę św. odprawił nasz katecheta ks. Piotr Sobolak, nauczyciele zajęli się oprawą Liturgii Słowa, a uczniowie ubogacili modlitwę diakonią muzyczną.

Pragniemy jeszcze raz podziękować Dyrekcji, nauczycielom i pracownikom naszego I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie za ciężką pracę, trud włożony w nasze wychowanie, za troskę o nas, życzliwość i ogromne serce.

Życzymy, by praca z młodzieżą przynosiła prawdziwą radość, spodziewane owoce i dawała poczucie zawodowego spełnienia.

Karolina Kuś z klasy 3D





Wraz z początkiem nowego roku szkolnego powitaliśmy pełnych zapału i ambicji uczniów klas pierwszych. Jednym z nich jest Mieszko, który do tej pory mieszkał we Francji i uczył się we francuskiej szkole.

Mieszko zgodził się odpowiedzieć na kilka nurtujących mnie pytań, dzięki którym mogłam poznać różnice między polską, a francuską formą edukacji:

W jakiej części Francji mieszkałeś?

- Przez niespełna osiem lat mieszkałem w malowniczej wiosce Thoiry we Francji, skąd był widok na piękne, szwajcarskie Jezioro Genewskie. Oprócz pięknych widoków i wspaniałego jedzenia, najbardziej w tamtym miejscu podobało mi się to, że wszyscy

uczniowie byli sąsiadami.

Czy zdolałeś się już zaadaptować w nowym otoczeniu?

- Mam rodzinę w Polsce, więc nie jestem sam. Oczywiście tęsknię za przyjaciółmi i całym środowiskiem, które musiałem zostawić za sobą, ale przecięć są w życiu rzeczy trudniejsze niż przeprowadzka.

Opowiedz po krótko jak wygląda system edukacji we Francji. Która szkoła bardziej Ci odpowiada?

- Moim zdaniem zarówno francuska szkoła, jak i polska są fajne. Obydwie mają swoje plusy i minusy. Tam mieliśmy mniej zadań domowych (oczywiście nie narzekam). Lekcje i omawiany materiał były znacznie łatwiejsze. Skala ocen również jest inna. We Francji skala ocen opiera się na punktach i gromadzeniu ich jak najwięcej. Maksymalna ilość punktów do zdobycia to 20, ale oczywiście może być mniej. Lekcje są dłuższe, bo trwają 55 minut. Zazwyczaj zaczynają się o 8 rano i kończą między godziną 16 a 17. Często jednak kończyliśmy szybciej, ponieważ nauczyciele odwoływali lekcje. Przerwy były różne. Te krótsze trwały około 15 minut, a dłuższe

od godziny do nawet dwóch. W tym aspekcie polska szkoła na pewno wypada lepiej.

Czy przedmioty, których uczyłeś się we Francji przypominają nasze?

- Przedmioty nie odbiegają bardzo od naszych. Różnią się jedynie językami. Natomiast nasze liceum trzyma wysoki poziom, co także może się przekładać na ilość materiału i poziom trudności.

Mieszko wspominał, że w poprzednich latach mieszkał również w Niemczech i w Holandii, więc miał styczność z tamtejszymi językami i nie są mu one obce. Ponadto płynnie posługuje się językiem polskim, który poznał dzięki rodzinie. Zna również biegle język angielski, jako język międzynarodowy, no i oczywiście perfekcyjnie posługuje się francuskim. Dla nas to bardzo trudny język, bo jak Mieszko przyznał, język francuski ma wiele słów, które wymawia się zupełnie inaczej niż pisze, bądź liter, których nie stosuje się w języku polskim, a i gramatyka jest również bardzo wymagająca.

Bardzo się cieszę, że poznałam Mieszka - to świetny kumpel. Mam nadzieję, że w naszym liceum będzie się czuł jak u siebie, pozna wielu przyjaciół i sprostą wszelkim wyzwaniom - czego życzę Mu z całego serca.

Maria Rymarowicz z klasy 3D

Ze świata książek do blogosfery

Moja przygoda z książkami rozpoczęła się w okresie dzieciństwa. Choć wtedy nie umiałam jeszcze czytać, to z wielkim zafascynowaniem oglądałam w nich kolorowe obrazki. Powieści przepełnione różnorodną szatą graficzną towarzyszyły mi na co dzień.

Będąc już w szkole podstawowej, przypadkowo natrafiłam na książkę, która bardzo mnie zafascynowała. Mianowicie był to pierwszy tom kultowej serii o losach młodego czarodzieja pod tytułem „Harry Potter i kamień filozoficzny.” Od razu po skończeniu pierwszej części, zdecydowałam się sięgnąć po jej kontynuację i w taki oto sposób małymi krokami poznawałam coraz więcej i coraz bardziej ciekawszych książek. Kilka lat później w Internecie natrafiłam na profile osób prowadzących konta o tematyce książkowej. To właśnie z nich dowadywałam się jakie lektury są warte przeczytania, a jakie nie. Z uwagi na to, że z każdym kolejnym rokiem poznawałam co raz więcej ciekawych pozycji książkowych, postanowiłam również założyć profil, na którym mogłabym się wymieniać swoimi spostrzeżeniami

na temat przeczytanych przeze mnie powieści. Zaczęłam „zarażać” inne osoby zamiłowaniem do książek, zachęcając je do sięgnięcia po ciekawe pozycje. Dzięki temu z czasem zyskałam wielu obserwatorów. I tak oto rozpoczęła się moja wielka przygoda z książkami. Z biegiem czasu wydawnictwa zaczęły zgłaszać się do mnie z propozycjami egzemplarzy recenzenckich. Czasami dostawałam takie propozycje od samych autorów, którzy szukali blogerów, dzięki którym mogliby zapewnić rozgłos medialny swoim książkom. Niejednokrotnie miałam przyjemność korespondować z niektórymi z nich. W swoich zbiorach posiadam wiele powieści z imiennymi dedykacjami.

Dzięki swojej działalności w mediach społecznościowych miałam również okazję poznać wiele ciekawych osób ze świata blogosfery. Jeżeli zastanawiacie się jeszcze, po co to wszystko robię, odpowiedź jest bardzo prosta. Czytanie to moja pasja! Nie potrafię sobie wyobrazić życia bez książek. Dzięki fikcji literackiej na kilka godzin mogę oderwać się od ponurej rzeczywistości i przeżyć wspaniałą przygodę w fantastycznym świecie.

Oliwia Fiejdasz z klasy 2D



W ogrodzie opowieści Starego i Nowego Testamentu

Za nami dwa miesiące nauki i intensywnej pracy, ale kto powiedział, że jeśli lekcja, to wyłącznie w szkolnej ławie - skoro za oknem piękna, wielobarwna złota polska jesień? Podążając za tą myślą, uczniowie klas pierwszych, zaproszeni przez polonistkę Annę Futymę, udali się na lekcję w terenie - do Ogródów Biblijnych w Starej Wsi. Tam, w czysty zakonnego zadumania nad pięknem świata przyrody, powrócili pamięcią do opowieści Starego i Nowego Testamentu, które wypełniły tematy ostatnich lekcji języka polskiego. Jesienne słońce, urokliwy ogród, rzeźby, makiety i fontanny oraz niecodzienna atmosfera przylegającego klasztoru sprzyjały wizualizacji omawianych treści i głębokiej refleksji nad ich znaczeniem.

A.D.

Wyższe standardy onkologicznej diagnostyki



wydłużony dzień bez diagnostyki i leczenia zmniejsza szanse pacjenta na skuteczne wyleczenie.

- Zakres działania Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego wykracza daleko poza województwo podkarpackie i obejmuje również ościennne województwa, stąd nowoczesny ultrasonograf był bardzo potrzebny. Pozwoli na zdecydowanie wyższą jakość, zarówno udzielanych świadczeń jak również rozszerzy możliwości diagnostyczne naszej pracowni. Podniesie również standardy wykonywanych badań, umożliwiając wykorzystanie najnowszych zdobyczy techniki w diagnostyce. Zwiększy się zatem wykrywalność patologii nowotworowych w jak najwcześniejszym stadium, wynikiem czego jest szansa na pełne wyleczenie, przy zmniejszonych jego kosztach oraz zmniejszeniu ryzyka nawrotu czy rozszewu choroby i zmian przerzutowych. Nowy aparat pozwoli na lepsze, a przede wszystkim dokładniejsze monitorowanie prowadzonego leczenia onkologicznego, przy pomocy nieobciążających dodatkowo organizmu pacjenta badań USG. Dzięki nowemu sprzętowi zwiększy się możliwość wykonywania badań, a tym samym ułatwiony zostanie dostęp do nich i skróci się okres oczekiwania, co w przypadku pacjentów diagnozowanych i leczonych onkologicznie ma nieocenione znaczenie – podkreślił lek. Adam Adamowicz - Kierownik Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie.

Wizyta Wiceprezesa Zarządu PGNiG Artura Cieślika miała miejsce 24 września br. i była okazją do obejrzenia także innych, specjalistycznych sprzętów stanowiących wyposażenie brzozowskiego szpitala oraz do rozmowy o bieżących potrzebach lecznicy. Goście odwiedzili nowo wyremontowany Oddział Wewnętrzny oraz blok operacyjny, gdzie przeprowadzane są zabiegi krioabłacji. Ordynator Oddziału Kardiologii - dr n. med. Adam Dreher zaprezen-

tował i omówił zastosowanie nowoczesnego sprzętu do wykonywania tego zabiegu, gdzie ujemną temperaturę stosuje się po to, by precyzyjnie unieszkodliwić fragmenty tkanek odpowiedzialne za wadliwe przewodzenie impulsów elektrycznych w sercu. - Ablacja z użyciem zimna ma największe zastosowanie w eliminowaniu przyczyny migotania przedsionków. Po zastosowaniu tej terapii u dwóch na trzech pacjentów dolegliwości ustępują lub zmniejsza się ich częstotliwość – dodał dr n. med. A. Dreher.

w brzozowskim szpitalu

O nowoczesny cyfrowy aparat USG, służący do diagnostyki nowotworów wzbogacił się Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny. Sprzęt kosztował 400 tys. zł i został pozyskany dzięki dofinansowaniu z Fundacji LOTOS - w wysokości 250 tys. zł oraz dotacji z powiatu brzozowskiego - w kwocie 150 tys. zł.

W prezentacji nowo zakupionego sprzętu, który zastąpił wyeksploatowany, prawie jedenastoletni analogowy aparat USG wzięli udział: Artur Cieślik - były Wiceprezes Zarządu ds. Strategii i Rozwoju Grupy LOTOS S.A., aktualnie pełniący funkcję Wiceprezesa Zarządu PGNiG, Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski, Tomasz Kondraciuk - Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie wraz z Zastępcą ds. Medycznych - Marcinem Bochniarzem. - *Współczesna onkologia nie potrafi już obyć się bez technologii komputerowej. Skuteczna diagnostyka nowotworowa wymaga współdziałania wielu specjalności medycznych, a także zastosowania szeregu metod badań diagnostycznych. Szczególnie ważne miejsce w wykrywaniu choroby nowotworowej zajmuje diagnostyka obrazowa, w tym ultrasonografia dopplerowska, która w sposób całkowicie nieinwazyjny umożliwia ocenę stanu narządów zmienionych przez nowotwór oraz unaczynienia patologicznego w samym guzie* – powiedział Tomasz Kondraciuk - Dyrektor Szpitala.

Wyposażenie placówki w nowy cyfrowy aparat ultrasonograficzny z kolorowym Dopplerem pozwala na podwyższenie jakości wykonywanych badań i rozszerza możliwości dia-



gnostyczne pracowni Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji. Pacjenci onkologiczni w dobie pandemii, z różnych powodów mieli problemy z wykonaniem odpowiednich badań, a w onkologii każdy



Brzowski Szpital Specjalistyczny wyposażony jest w nowoczesną i specjalistyczną aparaturę medyczną, w dużej mierze dzięki ludziom dobrej woli oraz instytucjom, którym na sercu leży życie i zdrowie pacjenta. - *Chciałbym wyrazić ogromną wdzięczność Panu Wiceprezesowi Arturowi Cieślowskiemu i Fundacji LOTOS za udzielenie wsparcia finansowego na zakup cyfrowego aparatu, który ułatwi proces diagnostyki onkologicznej. Słowa podziękowania kieruję także do Jacka Adamskiego – Wicestarosty Brzozowskiego i Zarządu Powiatu za okazaną pomoc w pozyskiwaniu środków. Musimy pamiętać, że „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim*

jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” – powiedział Tomasz Kondraciuk - Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie.

- *Dbłość o bezpieczeństwo zdrowotne obywateli to jedno z najważniejszych zadań samorządu powiatowego. Właściwe wykonywanie funkcji podmiotu tworzącego dla Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza stanowi poważne wyzwanie dla władz powiatowych, chociażby ze względu na specyfikę i zasięg Ośrodka Onkologicznego. Możliwości finansowe powiatu w zderzeniu z potrzebami*

naszej lecznicy są dosyć ograniczone, delikatnie to określając. Dlatego tak cenna jest każda możliwość pozyskania zewnętrznego wsparcia finansowego. W imieniu pacjentów Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie, w zdecydowanej większości będących mieszkańcami powiatów z terenu całego województwa podkarpackiego i nie tylko, chcę wyrazić głęboką wdzięczność za udzielone wsparcie. O każdą złotówkę należy się starać aby nie tylko wyposażać Nasz Szpital w nowoczesny sprzęt, ale także modernizować i dostosowywać oddziały szpitalne do standardów XXI wieku – powiedział Wicestarosta Brzozowski – Jacek Adamski.

Anna Kalamucka

Zdrowie i życie jest wartością najcenniejszą



Z prelekcji, bezpłatnych konsultacji specjalistycznych, badań oraz warsztatów mogły skorzystać panie podczas akcji świadomościowej profilaktyki raka piersi „Bądź świadoma i zdrowa”, która odbyła się 9 października br. w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym.

Fachowych porad onkologicznych udzielali lekarze chirurdzy onkolodzy, onkolodzy kliniczni i radioterapeuci. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, z oferty skorzystało ponad 75 kobiet. Kilka z nich skierowano na dodatkowe, szczegółowe badania. - *Organizując akcję świadomościową mieliśmy na celu, aby przekazać kobietom jak najbardziej szczegółowe informacje, dotyczące profilaktyki raka piersi. Chcieliśmy nakłonić pacjentki do samobadania piersi, a także przekazać wiadomości, jak należy postępować, kiedy poczną u siebie jakieś niepokojące objawy. Wiadomo, że najważniejsza jest szybka reakcja, wykonanie odpowiednich badań i zgłoszenie się do właściwego specjalisty. Mamy nadzieję, że udało nam się te informacje pacjentkom przekazać, a one w swoim środowisku, zarówno rodzinnym*

czy wśród znajomych będą dalej tę wiedzę rozpowszechniać – podkreślił lek. Józef Gancarz, specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej, inicjator akcji profilaktycznej w brzozowskim szpitalu.

Październik jest miesiącem świadomości raka piersi. Z tej okazji organizowanych jest dużo kampanii i akcji. To właśnie w tym czasie najwięcej mówi się o chorobie, a w szczególności poruszane są tematy związane z profilaktyką i diagnostyką oraz nowoczesnym leczeniem. - *Nam zależało jednak, aby*

przekazać zainteresowanym nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również praktyczną. Stąd zorganizowaliśmy badania i wykłady bez systemu zdalnego. Przybyłe Panie skorzystały z konsultacji, badań palpacyjnych, badań USG oraz badań mammograficznych. Cieszymy się bardzo, że z konsultacji korzystają coraz to młodsze osoby, które chcą zyskać szczegółową wiedzę, aby prawidłowo postępować i dbać o zdrowie – powiedziała współorganizatorka akcji Anna Nowakowska, Prezes Stowarzyszenia na rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi „Sanitas”.

Jeśli chodzi o diagnostykę występowania raka piersi u kobiet najskuteczniejszą i najłatwiejszą metodą jest samobadanie. - *Wczesne wykrycie zmiany nowotworowej przy samobadaniu jest praktycznie równoznaczne z wyleczeniem. Wiąże się to z tym, że zgłaszamy się szybko do centrów onkologicznych, które pacjentki po samobadaniu piersi przyjmują w pierwszej kolejności. Natychmiastowo rozpoczyna się szybkie leczenie, a wyleczalność sięga nawet od 95 do 98% - poinformował lek. med. Damian Kazalski, specjalista radioterapii onkologicznej, Zastępca Kierownika Zakładu Brachyterapii.*

Akcje świadomościowe są bardzo potrzebne, szczególnie teraz, kiedy w okresie



pandemii kobiety często odkładają wizyty u specjalistów albo z różnych przyczyn nie wykonują badań profilaktycznych. Rak piersi jest jedną z najczęściej występujących chorób nowotworowych wśród kobiet. Obecnie stanowi już blisko ¼ rozpoznań onkologicznych wśród pań. Zachorowalność ciągle rośnie, niepokojący jest fakt, że chorują coraz to młodsze osoby. Organizacja działań profilaktycznych i skuteczność leczenia przekłada się na poprawę jakości i długości życia kobiet. – *Takie akcje są na wagę złota, ponieważ każdy przypadek wykryty wcześniej podczas badań profilaktycznych, nawet ten pojedynczy, może okazać się szansą na wyleczenie i uratowanie życia kolejnej osoby. Jest to dowód, że warto organizować akcje profilaktyczne, zresztą nigdy w to nie wątpiliśmy. Jestem zadowolona, że udało nam się taką wspólnie z personelem*



brzozowskiego szpitala przeprowadzić. Chciałabym podziękować całej ekipie medycznej, która brała udział w sobotniej akcji, za poświęcenie swojego czasu i empatii dla przybyłych Pań. Wiemy, że dla takich osób zdrowie i życie jest wartością najcenniejszą – podkreśliła Prezes Stowarzyszenia „Sanitas”.

Pamiętajmy, zdrowie mamy tylko jedno i to w dużej mierze od nas zale-

ży w jaki sposób o nie zadamy. – *Może właśnie nadszedł ten czas, aby przestać myśleć życzeniowo, że mnie to nie dotyczy albo, że mnie to nie spotka. Nie odkładamy swojego zdrowia na „potem”, „później” czy ponad sprawy i obowiązki codzienne, naiwnie wierząc, że to „później” kiedyś nastąpi. Czas szybko leci. Mijają dni, miesiące, lata. Rak nie boli i w początkowej fazie nie daje żadnych objawów. Dlatego nie czekajmy i zbadajmy się już dzisiaj, sami, z okazji urodzin, z przyjaciółmi, czy rodziną. Dzisiejsza medycyna jest już na tyle zaawansowana, że rak nie jest wyrokiem. Trzeba w końcu obalić te mity. Nowotwór wcześniej wykryty jest całkowicie uleczalny, a leczenie na przestrzeni naszego całego życia staje się małą chwilą niedogodności. Więc odpowiedzcie sobie sami czy warto się badać? Ja odpowiedź znam – podsumowała A. Nowakowska.*

Anna Kalamucka, fot. Studio Vimbo

Srebrny Jubileusz SP w Przysietnicy

Czwierć wieku kształtowania umysłów i charakterów młodzieży świętowała 14 października br. Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Ks. Pawła Komborskiego w Przysietnicy. Piękny Jubileusz był okazją do odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy dedykowanej wszystkim, którzy szkołę budowali i tworzyli jej historię.

„Srebrne” obchody były czasem refleksji. Wspominano rok 1996, kiedy to we wrześniu w murach szkoły po raz pierwszy odbyły się zajęcia. – *Szkoła wrosła w pejzaż Przysietnicy i stała się szkołą pokoleniową, w której naukę pobierało i wciąż pobiera wiele osób z tej samej rodziny. Znaczące jest również to, że dzieje szkoły to istotna część historii wsi, której znakomitym wizerunkiem są ludzie wychowani i wykształceni w murach tej placówki. Na przestrzeni 25 lat szkoła wykształciła ludzi szlachetnych i wartościowych, którzy niejednokrotnie napawali nas dumą i poczuciem, że choć*

w małej części mamy w ich sukcesie swój udział. Można powiedzieć, że przez minione dziesięciolecia uczniowie naszej szkoły stanowili potencjał intelektualny, zawodowy i społeczny naszej wsi oraz regionu. Ktoś powiedział, że podstawą szkoły jest uczeń, duszą szkoły nauczyciel, a dumą absolwenci – podkreślała Wiesława Szarek, Dyrektor SP Nr 2 w Przysietnicy.

Wyraziła też ogromne uznanie i wdzięczność dla twórców szkoły, komitetu budowy szkoły, kadry pedagogicznej i byłych pracowników. Szczególne podziękowania skierowała na ręce Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego oraz radnych Rady Miejskiej w Brzozowie za finansowe wspieranie potrzeb placówki. Warto



w tym miejscu podkreślić, że ostatnie 25 lat to ciągły rozwój placówki, która doskonale radziła sobie z wyzwaniami współczesności, stając się szkołą na miarę XXI wieku.

Przede wszystkim w jej historii nie brakowało mądrych przewodników po świecie. Takich, którzy starali się wpoić dzieciom i młodzieży ponadczasowe wartości moralne. – *Jestem przekonany, że Państwa szkoła – silna tradycją, bogata wyjątkowymi Pedagogami i wspaniałą młodzieżą – może spoglądać na karty swej historii z dumą i wzruszeniem. Minione 25 lat było bowiem czasem dobrze wykorzystanym. Fundamenty placówki budowane były w oparciu o ponadczasowe wartości, zaś Kadra Pedagogiczna krzewiła polską oświatę przekazując młodzieży potrzebną wiedzę i umiejętności. Podkreślić trzeba, iż przygotowanie Państwa uczniów zawsze było rzetelne i profesjonalne. Wierzę, że z satysfakcją wspominacie historię szkoły, w której młodzi ludzie odkrywali świat*



i poszukiwali życiowej drogi – akcentował Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. Jubileusz bez wątpienia był też okazją do wspomnień. - Trudno być obojętnym wobec miejsca, w którym pozostawiło się część siebie i część swojego życia. Każdy zakątek szkolnych korytarzy i sal lekcyjnych dzisiaj do nas przemawia, łączy bowiem przeszłość z teraźniejszością. Dzisiejszy dzień to czas wzruszeń i refleksji nad mijającym czasem. To w końcu święto tych wszystkich, którzy szkołę tworzyli i wpływali na jej atmosferę, a także uczniów zarówno tych obecnych, jak i absolwentów, którzy niejednokrotnie napawają nas dumą i są największym prezentem, jaki otrzymuje dzisiaj nasza Jubilatka – trafnie zaznaczył Marek Wacek, Radny Rady Powiatu w Brzozowie.

Tak charakterystyczna data – Dzień Edukacji Narodowej, kiedy obchodzone było 25-lecie, nie mogła pozostać bez echa. Z tej okazji, w podziękowaniu za trud i poświęcenie włożone w wychowanie młodego pokolenia, Dyrektor szkoły wręczyła nauczycielom okolicznościowe nagrody. Celebrowanie tego dnia zakończył jubileuszowy koncert w wykonaniu uczniów.

Anna Rzepka



Turnus rehabilitacyjny w Rymanowie Zdroju

Stowarzyszenie Amazonek w Brzozowie w dniach 20 – 24 września br. wzięło udział w „Inicjatywie pod nazwą „AMAZONKI contra COVID” realizowanej w ramach projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2021 – 2023” dofinansowanej ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021 – 2030. Regionalnymi Operatorami Projektu są: „Fundacja Przestrzeń Lokalna”, Fundacja Fundusz Lokalny SMK, Stowarzyszenie LGD „Partnerstwo dla Ziemi Nizańskiej”, Stowarzyszenie LGD „TRYGON – Rozwój i Innowacja”.

W ramach tego projektu piętnaście członkiń ze Stowarzyszenia AMAZONEK w Brzozowie wzięło udział w pięciodniowym turnusie rehabilitacyjnym w Rymanowie Zdroju w ośrodku „ESKULAP”, za zakwaterowaniem w ośrodku „MA-

RIA”. Podczas pobytu Amazonki korzystały codziennie z trzech zabiegów leczniczych, ponadto codzienne spacerzy z kijkami Nordic Walking przyczyniły się do odzyskania wiary w siebie, wpłynęły na lepszą kondycję fizyczną i psychiczną osłabioną pandemią Covid-19. – Okres pandemiczny był bardzo trudny dla wielu chorych kobiet. Z powodu niskiej odporności wywołanej chorobą i leczeniem oraz nieczynnych sanatoriów, kobiety nie mogły korzystać z rehabilitacji. Ponadto trudny dostęp do specjalistów oraz ciągle komunikaty o rosnącej pandemii wpływały negatywnie na psychikę kobiet. Dominował strach i obawa przed nawrotem choroby, panie do minimum ograniczały kontakty z ludźmi. Cieszymy się bardzo, że udało nam się skorzystać z turnusu re-



habilitacyjnego w Rymanowie Zdroju, który pozytywnie wpłynął na nasze zdrowie. Był on odskocznią od codzienności, a także poprawił nasze samopoczucie – podkreśliła Irena Trznadel.

Irena Trznadel - Prezes Stowarzyszenia Amazonek w Brzozowie

<http://www.powiatbrzozow.pl>

Równe 10 lat temu patronem powiatu Brzozowskiego ustanowiono Bł. Księdza Jerzego Popiełuszkę i od tamtej pory, w dniu męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego, czyli 19 października, obchodzimy w naszym powiecie Dzień Patrona Powiatu Brzozowskiego. Zainauguowaną przed dekadą tradycję podtrzymano też w roku bieżącym, czcząc jednocześnie 37 rocznicę tego tragicznego wydarzenia. Tegoroczne uroczystości, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, zapoczątkowała msza święta w brzozowskiej Bazylice Mniejszej.

Parafia na warszawskim Żoliborzu, gdzie posługiwał Ksiądz Jerzy Popiełuszko stanowiła namiastkę wolności, była miejscem, gdzie czuło się bezpiecznie, a ojczyznę traktowano jako prawdziwy dom. Zapominano tam o systemie totalitarnym, zniewalającym wówczas Polaków. - *Na Żoliborzu właśnie, w tym ciemnym okresie stanu wojennego był skrawek niepodległej ojczyzny. Tam królowała wolność słowa, nie było kłamstwa. Ustępował strach, nienawiść, zło dobrem zwyciężano. Poza ogrodzeniem żoliborskiego sanktuarium natomiast zaczynała się Polska zniewolona* - powiedział Ksiądz Prałat Franciszek Goch - Proboszcz parafii w Brzozowie. Ksiądz Jerzy stał się ikoną walki Polaków o godność i wolność. Duszpasterz ludzi pracy, Kapłan o niezachwianej odwadze opowiadania się po stronie prawdy. Własnym życiem przypieczętował ewangeliczną zasadę zwyciężania zła dobrem, jednocząc wokół niej cały naród. - *Ksiądz Jerzy Popiełuszko na swoim obrazku prymitywnym miał wypisane słowa: „posyła mnie Bóg bym głosił ewangelię i leczył rany złamanych serc”. I głosił ksiądz Jerzy ewangelię w określonym czasie i porządku społecznym. Niektóre ewangeliczne cytaty były mu szczególnie bliskie i nadawał im konkretny sens. Choćby, gdy mówił „Solidarność”, to rozumiał „jeden drugiego brzemiona noście”, nigdy nie występujcie jeden przeciw drugiemu. Kierował te przesłania nie tylko do słuchaczy, ale również do samego siebie. Do jego mieszkania wstęp mieli wszyscy: wierzący, niewierzący. Niósł wszystkim pomoc, nie dzielił ludzi. Kiedy mówił „zło dobrem zwyciężaj”, to uświadamiał i nam i sobie, że to od naszych wyborów zależy istnienie dobra i zła na świecie. Zaimponowała mu postać św. Maksymiliana Marii Kolbego, a szczególnie jego wierność prawdzie aż po męczeństwo. Ksiądz Jerzy urodził się 14 września 1947 roku, kiedy w kościele przeżywamy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Dlatego gotowy był przyjąć ten krzyż. Traktował krzyż również jako znak, że przemocą człowieka można ugiąć, ale nie można go zniewolić* - podkreślił Ksiądz Prałat Franciszek Goch.



Duchowni niezlomni

Obchody Dnia Patrona Powiatu Brzozowskiego



Obchody Dnia Patrona Powiatu Brzozowskiego Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki połączono z rozstrzygnięciem i rozdaniem nagród w konkursie dotyczącym biografii innego wielkiego, polskiego duchownego, Bł. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, którego beatyfikacja odbyła się 12 września br. Wzięli w nim udział uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych z powiatu brzozowskiego oraz brzozowskich szkół średnich. Do rywalizacji przystąpiło aż 118 osób. Organizatorem konkursu było I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie.

- Apeluje, żeby organizować dla naszych dzieci i młodzieży zajęcia wychowawcze, patriotyczne, religijne i rodzinne. Mam ogromną satysfakcję, że udało się tak licznie zaangażować młodzież do konkursu. Tym bardziej, że czas na przygotowanie nie był zbyt długi. Mimo to poziom należy uznać za wysmienity. Skoro zwyciężczyni zdobyła 76 punktów, to osiągnęła wynik prawie doskonały. Kolejne lokaty punktowo nie traciły dużo do lidera, zatem wszyscy dysponowali szeroką wiedzą. Konkurs potwierdził, że młodzież jest zaangażowana, chce się uczyć, zgłębiać wiedzę o wielkich Polakach, trzeba więc wychodzić im naprzeciw, ponieważ postaci te przekazywały wartości ponadczasowe, o których młodzi ludzie powinni wiedzieć. Jak choćby nasz patron, Bł. Ksiądz Jerzy Popiełuszko, zwracający się zarówno do dzieci, jak i dorosłych, rozumiany przez wszystkich, wychodzący do społeczeństwa. I wreszcie swoją niezłomną postawą świecący przykładem, ponieważ nie ugiął się przed złem, tylko trwał przy prawdzie i idei wolnej Polski. Zapłacił za to najwyższą cenę, bo został zamordowany przez pracowników Służby Bezpieczeństwa 19 października 1984 roku - oznajmił Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski.

Pierwsza trójka konkursu z wiedzy o życiu Błogosławionego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego przedstawiała się następująco: pierwsze miejsce zajęła



Anna Niemiec ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie, drugie Zuzanna Kędra z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, a trzecie Patryk Smętek z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie.

Laureaci oraz wyróżnieni wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Brzozowie i parafię w Brzozowie. *- Dowiedziawszy się o konkursie od razu stwierdziłam, że wezmę w nim udział. Nauki przekazywane przez Księdza Kardynała są warte przyswojenia i utrwalenia. Przygotowywałam się intensywnie, ponieważ czasu mieliśmy niewiele, zaś materiałów dużo. Należało wszystko przerobić,*





powtórzyć, mieć poukładane, usystematyzowane. Korzystałam z podanych przed konkursem materiałów i na nich się skupiałam. Ujrzawszy pytania konkursowe wiedziałam, że na większość jestem w stanie odpowiedzieć. Oczywiście niektóre sprawiły kłopot, bo wszystkiego perfekcyjnie nie jest się w stanie opanować, ale ogólnie poszło całkiem niezle. W biografii Kardynała szczególnie zainteresowały mnie lata jego uwięzienia. Prymas przebywał w czterech miejscach odosobnienia: Rywałdzie, Stoczku Klasztornym, Prudniku Śląskim i Komańczy. Tam Prymas pokazał oblicze człowieka nieugiętego, oddanego kościołowi, Polsce, potwierdzając jednocześnie, że prawdziwa wolność wpływa z wnętrza człowieka. Że można być człowiekiem wolnym nawet w czasach niewoli. Tematy religijne, historyczne, ogólnie humanistyczne są moją pasją. Chętnie sięgam po książki, czy

różne opracowania na te tematy. Przed rokiem uczestniczyłam w olimpiadzie o wielkich Polakach dla szkół podstawowych, gdzie otrzymałam tytuł laureata. Bardzo się cieszę, że biorąc udział w dwóch konkursach dwukrotnie wykazałam się wiedzą na tyle obszerną, że wystarczyło to do zwycięstwa i wyróżnienia - podsumowała Anna Niemiec ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie o Bł. Kardynała Wyszyńskiego Prymasie Tysiąclecia.

Obchody swoją obecnością zaszczylicili: Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, samorządowcy, przedstawiciele służb mundurowych, organizacji związkowych, pozarządowych, poczty sztandarowej, młodzież, mieszkańcy Brzozowa i powiatu brzozowskiego.

Po zakończeniu uroczystości złożono kwiaty i zapalono znicze pod obeliskiem Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki. Oprawę artystyczną zapewniła młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie.

Sebastian Czech





**Zwycięzcy Konkursu Wiedzy o bł. Prymasie Tysiąclecia
Kardynale Stefanie Wyszyńskim „Nareszcie Błogosławionym”**



Brzozowscy diabetycy świętowali jubileusze

Jubileusz 40 - lecia powstania Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków oraz setną rocznicę odkrycia insuliny świętowali członkowie brzozowskiego koła podczas Światowego Dnia Cukrzycy, który odbył się 20 października br. Organizacja ta powstała z inicjatywy pacjentów podczas stanu wojennego w 1981 r. Pomimo trudnego czasu i różnych przeciwności losu przetrwała do dnia dzisiejszego i może pochwalić się tak długim stażem. Jest jedną z największych w Polsce. Liczy prawie sześćdziesiąt tysięcy członków zrzeszonych w około 350 oddziałach i kołach na terenie całego kraju.

Cukrzyca należy do najczęstszych i najpoważniejszych schorzeń cywilizacyjnych. Dzięki insulinie, która została odkryta w 1921 r. sytuacja chorych zmieniła się na lepsze. Lek pozwala nie tylko utrzymać pacjenta przy życiu, ale daje możliwość prowadzenia normalnego życia. Pomimo tego, iż jest to choroba przewlekła, to jednak nie musi oznaczać rezygnacji z marzeń i życiowych celów. Zmiana nawyków żywieniowych, aktywność fizyczna połączona z dietą i regularne badania mogą skutecznie zapobiec rozwojowi choroby.

W leczeniu najważniejsza jest profilaktyka oraz wsparcie najbliższych, które brzozowskim członkom stara się zapewnić miejscowe Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Z racji faktu, iż cukrzyca stanowi coraz bardziej poważny problem w społeczeństwie zarząd koła organizuje różne spotkania edukacyjne oraz obchody Światowego Dnia Cukrzycy. Dla diabetyków są to chwile bardzo cenne, zwłaszcza teraz w dobie pandemii, gdzie kontakt z najbliższymi jest znacznie utrudniony.



Tegoroczna uroczystość była okazją do wspólnych rozmów, wspomnień i wzruszeń. Uczestnicy uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych śp. Stanisław Połdiaka – Prezesa PSD w Brzozowie oraz pozostałych członków koła.

Podczas okolicznościowego spotkania wykład na temat choroby cywilizacyjnej, jaką jest cukrzyca, wygłosił edukator diabetologiczny Kazimierz Wawszczak – Prezes Zarządu PSD Oddział w Jaśle. Zapoznał zebranych z metodami leczenia, a także omówił częste objawy, które mogą świadczyć o nieprawidłowych wartościach glukozy we krwi. Wyjaśnił w jaki sposób zapobiegać i jak należy właściwie postępować w razie choroby. - *Cukrzyca musi być leczona. Samo*

leczenie polega na zahamowaniu rozchwianej gospodarki cukru i utrzymaniu go w normie. Życie diabetyka polega na samokontroli, która jest jednym z istotnych działań wpływających na cukrzycę. Diabetyk powinien odpowiednio się odżywiać, prowadzić aktywny tryb życia, monitorować glikemię, przestrzegać zaleceń terapeutycznych, aby minimalizować ryzyko zastosowania nieprawidłowego leczenia. Jednym z ważniejszych elementów samokontroli są pomiary glukozy. Pozwalają lepiej zrozumieć zachodzące w organizmie procesy oraz podejmować właściwe decyzje terapeutyczne. Prawidłowa samokontrola umożliwia długie życie z chorobą i zmniejsza ryzyko wystąpienia powikłań – podkreślił edukator K. Wawszczak.

Listy gratulacyjne oraz kwiaty z okazji okrągłych jubileuszy na ręce Prezesa PSD Koło w Brzozowie Jana Kica wręczyli: Jerzy F. Adamski – Asystent Posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Rzońcy, Andrzej Wrona – Dyrektor Biura Posła na Sejm RP Adama Śnieżka. W imieniu Posła Piotra Babinetza życzenia złożyła Ewa Micia. Świętujący odebrali również gratulacje od Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, które przekazała Agnieszka Wilk – Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich. Ciepłe słowa do diabetyków skierowała także Prezes Zarządu Rejonowego PSD w Sanoku Kazimierz Rybczak, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych kół z Jasła, Jedlicza, Krosna, Leska i Sanoka.

Obchody Światowego Dnia Cukrzycy były też okazją do uhonorowania osób, które wspierają Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Brzozowie. Statuetki w ramach podziękowania za pomoc i wsparcie otrzymali: Bogdan Rzońca – Poseł do Parlamentu Europejskiego, Alicja Zajac

– Senator RP, Adam Śnieżek – Poseł na Sejm RP, lek. Jerzy Kuczma – Ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, a także Beata Dziuban – właścicielka Apteki Omega.

Ponadto na wniosek członków koła w Brzozowie Zarząd Główny nadał medale 40-lecia PSD, które otrzymali: Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz, Zdzisław Szmyd

– Starosta Brzozowski, Szymon Stapiński – Burmistrz Brzozowa, Magdalena Piławska - Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji oraz Jacek Cetnarowicz pracownik Starostwa Powiatowego w Brzozowie, a także Alicja Tomoń – Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Brzozowie. Brzozowskie Koło PSD wręczyło również kwiaty Dy-

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Brzozowie składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do zorganizowania obchodów Światowego Dnia z Cukrzycą. Wśród nich znaleźli się: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Urząd Miejski w Brzozowie, Urzędy Gmin w: Dydni, Haczowie, Jasienicy Rosielnej, Poseł do Parlamentu Europejskiego Bogdan Rzońca, Senator RP Alicja Zająć, Posłowie na Sejm RP Adam Śnieżek i Piotr Babinetz, Apteka Omega w Brzozowie oraz Warzywniak Janusza Jantosza.



rektor ZSE w Brzozowie Joannie Wojnickiej w podziękowaniu za dobrą współpracę ze szkołami ponadpodstawowymi.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił Brzozowski Dom Kultury. Na scenie umiejętności wokalne zaprezentowały młode wokalistki Oliwia Fiołek i Oliwia Mielcarek - uczennice I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie.

Anna Kalamucka

Masz zielone? Graj w zielone!

Wokół piękna złota jesień, dlatego harcerze i zuchy Hufca ZHP Brzozów zakończyli „Grę w zielone”. Projekt edukacyjny „Graj w zielone” to propozycja programowa, w której wzięło udział ponad 80 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu brzozowskiego. Uczestniczyli oni w zajęciach na terenie swoich miejscowości, warsztatach wyjazdowych, grach, konkursach, zwiadach, wędrówkach pieszych.

W ramach konkursu przyrodniczego „Mam zielone” zuchy zgromadziły w zielonych kuferkach skarby przyrody, znalezione podczas letnich wycieczek. Harcerze w zielnikach przedstawili ciekawe rodzime rośliny. Dzieci i młodzież pod opieką dorosłych opiekunów opracowali „Zielone trasy” w najbliższym terenie swojego zamieszkania w: Dydni, Haczowie, Jabłonce, Końskim, Turzym Polu, Wzdowie i w okolicy tych miejscowości.

Starszo harcerski zespół zadaniowy „Zielone trawy” wykonał prace porządkowe mające na celu ochronę zasobów przyrodniczych w lesie w Brzozowie.

Zuchy, harcerze i instruktorzy spotkali się w Haczowie z leśniczym, który przeprowadził z nimi zajęcia, na temat ochrony i gospodarowania zasobami przyrody. Przy harcerskim ognisku opowiedział im gawędę jak „Szumi zielony las”. Zuchy i harcerze „Grali w zielone” pod opieką swoich drużynowych ponad 2 mie-



siące. Kształtowali emocjonalną więź z przyrodą, uwalniając się na jej piękno. Uświadomili sobie konieczność rozsądnego gospodarowania zasobami przyrody. Utrwalili pojęcia związane

z ochroną przyrody. Nauczyli się współpracy przy realizacji zadań. Zaangażowali się w różnorodne działania w ramach służby. Zdobyli przyrodnicze sprawności zuchowe i harcerskie. Najaktywniejsi otrzymali nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy projektu pracowali solidnie, a przede wszystkim bawili się świetnie.

Projekt edukacyjny „Graj w zielone” został sfinansowany przez Powiat Brzozowski w ramach zadania publicznego "Wspomaganie organizacji rajdów turystycznych, imprez i przedsięwzięć o zasięgu powiatowym mających na celu popularyzację idei ochrony przyrody".

hm Anna Mazur





Konkurs „Iglą i nitką” - elementy sztuki ludowej w ubiorze”

Stowarzyszenie Ludzi Twórczych zakończyło projekt pt. „Iglą i nitką - elementy sztuki ludowej w ubiorze”. 9 października 2021 r. w Muzeum Regionalnym w Brzozowie miało miejsce uroczyste podsumowanie, którego celem było wykonanie współczesnego ubioru z wykorzystaniem regionalnego wzornictwa przy zastosowaniu haftu haczowskiego, koronki klockowej lub dowolnych haftów i koronek. Spotkanie prowadziła Prezes Stowarzyszenia Ludzi Twórczych, która mówiła o wspieraniu i promowaniu lokalnych twórców rękodzieła ludowego i artystycznego oraz o realizowanych projektach.

Konkurs był adresowany do młodzieży oraz osób dorosłych z terenu województwa podkarpackiego. Jego celem konkursu było zainteresowanie polskim folklorem, wzorami, motywami poprzez ukazanie ich piękna za pośrednictwem ubioru. Rozwijanie kreatywności oraz wrażliwości artystycznej młodzieży i dorosłych.

Uczestnicy konkursu zadawali mnóstwo pytań: dlaczego haft haczowski? dlaczego koronka klockowa? oraz dlaczego odzież?

Otóż twórczynią haftu haczowskiego była Zofia Urbańska z Haczowa, która wraz z córką założyła szkołę, w której uczyła młodzież haftu haczowskiego. Koronka klock-

kowa była przez wiele lat produkowana maszynowo w brzozowskiej fabryce koronek, a stowarzyszenie stara się by kultywować tę tradycję wykonując ją ręcznie. A odzież to pasja Prezes SLT Małgorzaty Chmiel, która przed laty wygrała polską edycję konkursu miesięcznika Burdy „zaprojektuj, uszyj, zaprezentuj” i jako jedna z szesnastu finalistek z państw europejskich reprezentowała Polskę na Europejskim Finale w Wiedniu.

Projekt realizowany przez stowarzyszenie polegał na zorganizowaniu konkursu oraz warsztatów rękodzieła artystycznego z koronki klockowej i haftu haczowskiego. Haftu uczyły Panie należące do stowarzyszenia: Maria Szajna i Anna Pojnar z Haczowa, warsztaty z koronki klockowej prowadziły dwie instruktorki Sylwia Muszyńska i Beata Rząca z Bobowej.

Stowarzyszenie nie posiada własnej siedziby, dlatego nasze wydarzenie było zorganizowane w brzozowskim Muzeum Regionalnym. Miejsce na podsumowanie konkursu wspaniałe, bo uczestnicy mogli obejrzeć stroje regionalne i posłuchać prelekcji Pani Agnieszki Adamskiej - Dyrektora Muzeum na temat pięknego elementu folkloru jakim są stroje ludowe.

Do konkursu zgłosiło się 22 osoby z różnych miejscowości województwa podkarpackiego: Haczowa, Grabownicy Starzeńskiej, Zgłobienia, Beska, Handzlówki, Stalowej Woli, Przedmieścia Czudeckiego, Sanoka, Uherzec Mineralnych, Brzozowa, Starej Wsi, Woli Zarczyckiej, Rzeszowa, Golcowej, Bojanowa, Gorzyc, Głowaczowa.

Prace konkursowe były bardzo interesujące i indywidualne, bo wykonane samodzielnie. Konkurs był trudny, należało bowiem wykazać się umiejętnością szycia oraz dodatkowo umiejętnością haftowania lub wykonywania koronki.

Stowarzyszenie poprzez tego typu projekty realizuje społecznie swoje cele statutowe, nawiązuje nowe kontakty, sta-



ra się zachować dziedzictwo lokalne poprzez promocję rękodzieła artystycznego. Również tym razem uczestnicy biorący udział w konkursie wymienili swoje kontakty, powstały nowe pomysły, np. plan realizacji wystawy w Muzeum w Brzozowie jednej z uczestniczek, która zajmuje się zawodowo wykonywaniem strojów regionalnych. Poprzez tego typu działania nasza organizacja rozbudza aktywność społeczną i promuje region brzozowski.

Udział młodzieży w konkursie udowodnił, że uczniowie wykazują zainteresowania związane z modą m.in. uczennice Zespołu Szkół Gospodarczych z Rzeszowa oraz I Liceum Ogólnokształcącego z Brzozowa. W konkursie brali również udział uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Haczowa i Starej Wsi oraz z Centrum Integracji Społecznej z gminy Olszanica w Bieszczadach.

Konkurs odbył się w dwóch kategoriach wiekowych: młodzież oraz oso-



by dorosłe. Jury oceniając prace brało pod uwagę zgodność z regulaminem i tematyką konkursu, samodzielność pomysłu i wykonania, wkład pracy oraz oryginalność.

Spśród autorów dostarczonych prac jury wyłoniło 12 zwycięzców konkursu i postanowiło przyznać wartościowe nagrody o puli nagród w wysokości 5 000 zł. Były to maszyny do szycia, manekiny oraz przybory krawieckie, lampy z lupą do haftu oraz przybory hafciarskie, a także profesjonalne żelazka z generatorem pary.

Małgorzata Chmielec

Prezes Stowarzyszenia Ludzi Twórczych

Zadanie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu "Narodowego Centrum Kultury EtnoPol-



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**

**NARODOWE
CENTRUM
KULTURY**



„Nad Sanem” – warsztaty i rajd pieszy dla uczniów

Muzeum Regionalne im. Adama Fastnachta w Brzozowie wraz ze Stowarzyszeniem Historyczno-Krajoznawczym Ziemi Brzozowskiej zorganizowało przedsięwzięcie zatytułowane „Nad Sanem”, na które złożyły się warsztaty dla uczniów ze szkół podstawowych w Starej Wsi i w Brzozowie oraz rajd pieszy z Jabłonki do Dydni. Środki na realizację imprezy przekazało Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Warsztaty, które odbyły się 20 i 21 września br. w szkołach podstawowych w Starej Wsi i w Brzozowie, nosiły tytuł „Zasady bezpiecznej turystyki”. W ich trakcie pracownik brzozowskiego muzeum, a zarazem przewodnik beskidzki, Mateusz Podkul przybliżył uczniom zagadnienia związane z przygotowaniem się do wycieczki krajoznawczej w górach i w lesie: planowanie wycieczki, zdobywanie informacji, ekwipunek i wyposażenie, poruszanie się w tere-

nie. Tematyka spotkań dotyczyła również radzenia sobie z problemami, które młody turysta może napotkać podczas wędrowki: kontuzje, zabłądzenia, załamanie pogody i spotkania z dzikimi zwierzętami. Warsztaty miały charakter interaktywny. Jednym z jego przejawów była praca z mapą, podczas której uczniowie wykonywali zadania uczące, jak posługiwać się tym źródłem informacji turystycznej i krajoznawczej.

Praktyczną kontynuację i uwieńczenie warsztatów stanowił I Pieszy Rajd Krajoznawczy „Nad Sanem”. We wtorek, 28 września br., grupa uczniów ze szkół podstawowych – w Brzozowie i w Starej Wsi – wędrowała pod opieką przewodników i wychowawców przy słonecznej pogodzie przez malownicze tereny Pogórza Dynowskiego. Trasa wiodła z Jabłonki przez Wołę Dydyńską do Dydni. Młodych rajdowiczów prowadzili: przewodnicy beskidzcy – Jacek Cetnarowicz (jednocześnie pracownik Starostwa Powiatowego w Brzozowie) i Mateusz Podkul, wychowawcy





– Elżbieta Cetnarowicz i Edyta Boroń - Czekańska ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie oraz Stanisław Chrobak i Zbigniew Sobota ze Szkoły Podstawowej w Starej Wsi.

Ważnym punktem rajdu był konkurs krajoznawczy, w trakcie którego uczniowie, podzieleni na dwie drużyny (Brzozów i Stara Wieś), odpowiadali na pytania i rozwiązywali zadania przygotowane przez organizatorów. Zagadki dotyczyły terenu, po którym prowadziła trasa wędrowki, jak i właściwego przygotowania się do wycieczki.

Po dotarciu do wiaty ogniskowej, zlokalizowanej w parku podworskim w Dydni, odbyło się praktyczne szkolenie z zasad udzielania pierwszej pomocy, poprowadzone przez Jacka Cetnarowicza. Rajd zwieńczyło rozstrzygnięcie konkursu. Każdy uczestnik mógł skosztować ciepłą kielbasę, coś słodkiego i napić się gorącej herbaty. Młodzi rajdowicze otrzymali przewodniki po ziemi brzozowskiej, mapy przekazane przez nadleśniczego

Nadleśnictwa Brzozów Pawła Biernackiego, saszetki i opaski odblaskowe подарowane przez brzozowskie Starostwo Powiatowe, które niewątpliwie przydadzą się podczas prywatnych eksploracji po pięknych okolicach Pogórza Dynowskiego i nie tylko.

Pierwszy pieszy rajd „Nad Sanem” okazał się dużym sukcesem i organizatorzy planują w przyszłości realizację kolejnych edycji. Jedno-

ześnie składają podziękowania dla instytucji, które wspomogły w różnorodny sposób jego przeprowadzenie – szczególnie Starostwu Powiatowemu w Brzozowie, na czele ze starostą Zdzisławem Szmydem oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury, Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni, na czele z Dyrektorem Rafałem Czoporem.

MWP

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
Ks. J. Twardowski

Ryszardzie CZOPOR-WYDRZYŃSKIEJ

wyrazy najszczerzego współczucia

z powodu śmierci **MAMY**

składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej
Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Promocja przewodnika po ziemi brzozowskiej

W ostatni dzień września br. w Muzeum Regionalnym w Brzozowie miało miejsce spotkanie promocyjne publikacji „Ziemia brzozowska. Przewodnik po przestrzeni i czasie”. Uczestniczyli w nim autorzy: Jacek Cetnarowicz, Grzegorz Kubal, Mateusz Podkul i Zbigniew Sobota.

Na wstępie dyrektor brzozowskiego muzeum Agnieszka Adamska powitała przybyłych miłośników krajoznawstwa, wśród których znaleźli się: przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, dwaj pierwsi dyrektorzy muzeum – Jerzy Ferdynand Adamski (zarazem przedstawiciel Biura Poselskiego Posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Rzońcy) i Halina Kościńska oraz Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie Bogdan Dytko.

Następnie Agnieszka Adamska przedstawiła autorów przewodnika. Jacek Cetnarowicz, z wykształcenia historyk, pracuje w Starostwie Powiatowym w Brzozowie. Jest współautorem książki „Mieszkańcy powiatu brzozowskiego u progu niepodległości”. Za pracę przy tej publikacji otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Stanisław Cyparski to pasjonat sztuki, filmu, fotografii, pracownik Starostwa Powiatowego w Brzozowie, autor relacji filmowych z ważnych wydarzeń dziejących się w powiecie brzozowskim. W promowanym przewodniku jest autorem fotografii.

Grzegorz Kubal jest historykiem i założycielem wydawnictwa Arete II, autorem i współautorem przewodników i publikacji turystyczno-krajoznawczych.

Mateusz Podkul, z wykształcenia historyk, pracownik Muzeum Regionalnego w Brzozowie i przewodnik beskidzki. Prezesuje Kołu Przewodników Turystycznych przy Oddziale PTTK w Krośnie i jest członkiem Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty”.

Zbigniew Sobota, zgodnie ze swoim wykształceniem uczy informatyki i techniki. Jako miłośnik historii pasjonuje się okresem I wojny światowej, czego dał dowód już podczas wielu przedsięwzięć. Został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jest współautorem opracowania

„Mieszkańcy powiatu brzozowskiego u progu niepodległości”.

Jak powiedziała na spotkaniu dyrektor Agnieszka Adamska, „publikacja, która została zaprezentowana to przewodnik po obszarze współczesnego powiatu brzozowskiego. To kompendium wiedzy o regionie brzozowskim, które zaprasza na spacer: po Brzozowie, w stronę sacrum, w stronę rezydencji, wokół Sanu aktywnie w stronę przyrody”.

W trakcie spotkania każdy przybyły uczestnik otrzymał nieodpłatnie książkę i dodatkowo mapę Nadleśnictwa Brzozów przekazaną przez pana nadleśniczego Pawła Biernackiego. Podczas promocji autorzy opowiedzieli o samej publikacji.





a więc ziemią brzowską. Mając zaś dla niej mocną predylekcję, zgodnie z zasadami wyrażania uczuć, ortografią piszemy o ziemi brzowskiej.”

Treść przewodnika podzielono na 6 rozdziałów. Przybliżają one różnorodne atuty ziemi brzowskiej: piękną przyrodę, ciekawą historię, nietuzinkowe postaci, sytuację współczesną oraz architekturę i sztukę.

Publikacja „Ziemia brzowska. Przewod-

nik po czasie i przestrzeni” została wydana na zlecenie Stowarzyszenia Historyczno-Krajoznawczego Ziemi Brzowskiej, jako zadanie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. W wersji cyfrowej (jako plik w formacie PDF) można ją ściągnąć ze strony internetowej Starostwa Powiatowego w Brzozowie: www.powiatbrzow.pl. Tam należy kliknąć na zakładkę „Dla mieszkańców”, a później na podzakładkę „Turystyka”.

MWP

W słowie skierowanym do czytelników autorzy wyjaśniają: „Zgodnie z sugestią tytułu, bohaterem jest ziemia brzowska. Każdy purysta z łatwością udowodni, że takie ujęcie to błąd. Oczywiście, Ziemia Brzowska jest pojęciem ahistorycznym, nigdy takiej jednostki administracyjnej ani geograficznej nie było, nie ma i zapewne nie będzie. Interesujący nas obszar był częścią ziemi sanockiej województwa ruskiego a obecnie jest powiatem brzowskim i nikt tego nie kwestionuje. Ale z drugiej strony tematem książki nie jest powiat, ani jako jednostka administracyjna, ani tym bardziej żadne jego struktury czy organy. Zajmujemy się terenem, ziemią w granicach powiatu brzowskiego,



Oddanie boiska sportowego w Baryczy



Wicestarosta Brzowski,
Jan Kędra – Wójt Gminy
Domaradz, Ks. Krzysztof
Pichur – Proboszcz Parafii

w Baryczy, Stanisław Gierula – Sekretarz Gminy Domaradz, Elżbieta Barud – Skarbnik Gminy Domaradz, Stefan Wolanin – Przewodniczący Rady Gminy Domaradz, Adam Stec – Radny wsi Barycz, Tadeusz Sowa – Radny wsi Barycz, Helena Stec – Sołtys Baryczy, Katarzyna Wójcik – Kierownik Referatu Rozwoju Gospodarczego Gminy, Wioleta Józefczyk – Kierownik Zespołu Obsługi Szkół w Domaradzu oraz grono nauczycielskie wraz z panią Dyrektorem, rodzice i uczniowie.

Informacja własna Urzędu Gminy Domaradz

1 października br. miało miejsce oddanie do użytkowania boiska sportowego w Baryczy. Zadanie pn. „Przebudowa boiska sportowego przy Szkole Podstawowej im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Baryczy” dofinansowane zostało przez powiat brzowski w wysokości 100 000 zł. Całość zadania wyniosła 205 194 zł i obejmowała dokumentację projektową, wykonanie robót budowlanych oraz nadzór inwestorski.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością zaproszeni goście: Zdzisław Szmyd – Starosta Brzowski, Jacek Adamski –



I Powiatowe Święto Ziemniaka

W niedzielę 19 września w Izdebkach odbyło się I Powiatowe Święto Ziemniaka, którego organizatorem była Ochotnicza Straż Pożarna w Izdebkach. Organizacja tego dotychczas niespotykanego wydarzenia na terenie Ziemi Brzozowskiej była możliwa dzięki dofinansowaniu z budżetu powiatu brzozowskiego w wysokości 1 500 złotych oraz gminy Nozdrzec w kwocie 4 500 złotych. W przygotowaniach wydarzenia brał udział również Gminny Ośrodek Kultury w Nozdrzu, Koła Gospodyń Wiejskich z powiatu brzozowskiego oraz bar Retro w Izdebkach.

Jacek Adamski, Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski i Przewodniczący Rady Gminy Nozdrzec Adrian Skubisz, podjęła jednomyślną decyzję i przyznała wyróżnienie dla wszystkich obecnych Kół Gospodyń Wiejskich.

Bardzo ważnym aspektem wydarzenia było uhonorowanie tradycyjnie kobiecych zrzeszeń z okazji 155 rocznicy powstania Kół Gospodyń Wiejskich na terenach Rzeczypospolitej Polskiej. To właśnie te organizacje stanowią ważny filar dla małych wiejskich społeczności - dbają nie tylko o zachowanie dziedzictwa kulturowego naszych przodków,



I Powiatowe Święto Ziemniaka miało na celu m.in. podtrzymanie i promocję dziedzictwa kulinarnego powiatu brzozowskiego, powstałego dzięki różnorodności etnicznej i narodowościowej obecnej na tych terenach. Motywem przewodnim wydarzenia był ziemniak, który jest jednym z podstawowych składników tradycyjnej sztuki kulinarnej regionu. To właśnie z tego warzywa Koła Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu brzozowskiego przygotowały potrawy konkursowe. Komisja konkursowa w składzie: Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, Wicestarosta Brzozowski

ale również o wychowanie pokoleń Polek i Polaków w duchu polskości i patriotyzmu. Z okazji tej pięknej rocznicy były podziękowania, życzenia oraz gratulacje za prospołeczne działania, a każde Koło poza nagrodą za udział w konkursie, otrzymało również pamiątkową statuetkę z okazji 155. rocznicy powstania KGW.

Wydarzenie zostało uatrakcyjnione przez występ nieformalnej grupy teatralnej z Hłudna, która na scenie przedstawiła obrzęd kiszenia kapusty, wzbogacony niezwykłym poczuciem humoru. Punktem kończącym I Powiatowe Święto Ziemniaka



był pokaz OSP Izdebki. Jednostka zaprezentowała nie tylko posiadany sprzęt, ale również działania odpowiadające na wypadki w gospodarstwie domowym. - Jest nam niezmiernie miło, że mimo niepogody udało zrealizować się to ważne i atrakcyjne wydarzenie, które dotyczyło promocji sztuki kulinarnej powiatu brzozowskiego, ale i nie tylko - uhonorowaliśmy licznie przybyłe Koła Gospodyń Wiejskich z okazji 155 rocznicy powstania oraz działalności, której jesteśmy odbiorcami od wielu lat. Natomiast zaangażowanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Izdebkach pozwoliło na przekazanie podstawowej wiedzy w zakresie bezpieczeństwa oraz odpowiednich działań jakie powinny być wdrażane w sytuacji wypadków w gospodarstwach domowych. Mam nadzieję, że nawiązana współpraca między wieloma podmiotami, której owocem było to wyjątkowe wydarzenie zostanie zacieśniona, co pozwoli w przyszłym roku przygotować II Powiatowe Święto Ziemniaka - komentuje Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski.

Adrian Skubisz

Nagrodzony projekt GOK w Nozdrzu

Kwota 10 tysięcy złotych trafi do mieszkańców Gminy Nozdrzec dzięki wygranej w 4. edycji konkursu dotacyjnego Fundacji Orlen „Moje miejsce na Ziemi”.

„Moje miejsce na Ziemi” jest największym programem Fundacji ORLEN. Jego beneficjentami są podmioty z terenu Rzeczypospolitej Polskiej, które poprzez swoją działalność wywierają pozytywny wpływ na społeczność lokalną. W tym roku Fundacja Orlen w drodze konkursu wybrała 185. projektów spośród 1300 złożonych, które zostały wsparte łączną kwotą 2 mln złotych.

Tegoroczna Gala Laureatów odbyła się w Muzeum Śląskim w Katowicach, a symboliczną promesę z rąk Prezesa Orlenu - Daniela Obajtka oraz Katarzyny Różyckiej - Prezes Fundacji ORLEN, odebrał Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski oraz Adrian Skubisz - autor nagrodzonego projektu.

Otrzymane dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł pozwoli na realizację projektu pn. „Rozbudowa Gminnej Dworskiej Pasieki”. Zadanie pozwoli utrzymać ciągłość działań z obszaru edukacji ekologicznej oraz ochrony bioróżnorodności. Ponadto rozbudowana zostanie Dworska Pasieka, która została założona w tym roku dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym.

Adrian Skubisz



Ewakuacja i pożar szkoły podstawowej w Malinówce

29 września br. o godzinie 11.00 otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze w Szkole Podstawowej w Malinówce. Kierującą ewakuacją była dyrektorka szkoły, która po uzyskaniu informacji od pracownika szkoły o pożarze w jednej z szatni podjęła decyzję o ewakuacji wszystkich osób z budynku. Po sygnałach alarmowych dzieci i młodzież pod nadzorem nauczycieli i pracowników szkoły opuścili szkołę udając się na wyznaczone miejsce ewakuacji. Po przybyciu na miej-



sce uzyskaliśmy informacje o pożarze w jednej z szatni, o odłączonych przez pracowników szkoły mediach, oraz nieobecności w szkole jednej uczennicy z kl. VII.

Informacje te stanowiły wstęp do



przeprowadzenia ćwiczeń i praktycznej ewakuacji uczniów, personelu szkoły na wypadek powstania pożaru lub innego miejscowego zagrożenia.

Zgromadzeni na zewnątrz budynku uczniowie, nauczyciele i pracownicy uważnie obserwowali działania strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Malinówce w zakresie poszukiwania i ratowania osób poszkodowanych, którym pożar odciał drogę ewakuacji z piwnicy budynku.

Zadaniem przybyłych strażaków było ugaszenie pozorowanego pożaru, dotarcie do osoby poszkodowanej i ewakuacja. Dodatkowo sprawdzono praktyczne umiejętności udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy medycznej oraz wykorzystania sprzętu ratowniczego znajdującego się na wypo-

sażeniu pojazdów pożarniczych. Na zakończenie ćwiczeń strażacy zapoznali się ze specyfiką i charakterem obiektu oraz z ewentualnymi zagrożeniami mogącymi wystąpić na terenie szkoły.

Takie ćwiczenia mają zarówno przygotować dzieci by sprawnie i bez paniki mogły się ewakuować ze strefy zagrożenia w przypadku realnego zdarzenia, jak i nas strażaków byśmy mogli być gotowi do ewakuacji dzieci oraz mieli wiedzę na temat budynku Szkoły Podstawowej w Malinówce.

Oczywiście na całe szczęście były to tylko ćwiczenia.

*Krzysztof Szuba Naczelnik OSP Malinówka
fot. SP w Malinówce*



Od drzewa poznania Dobra i Zła do Drzewa Moralności

Tradycją SP w Trześniowie stało się już roczne aktywne włączanie w tę ogólnopolską inicjatywę czytelnicy, więc tym bardziej okrągłego 10 jubileuszu nie mogliśmy pozostawić bez echa. Piątkowe popołudnie, 24 września zgromadziło w naszej szkole nie tylko uczniów i na-

uczycieli, ale również przedstawiciele Rady Rodziców, miejscowej władzy oraz nauczycieli emerytów.

Mimo, że dramat Gabrieli Zapolskiej nie jest częścią kanonu lektur szkoły podstawowej, nasi uczniowie jak zwykle chętnie zaangażowali się w różne, towarzyszące tej

akcji aktywności: konkurs czytelniczy o tytuł Mistrza Dykcji, konkurs ortograficzny o tytuł Mistrza Ortografii, konkurs literacki o tytuł Mistrza Pióra, konkurs plastyczny o tytuł Mistrza Artystycznej Interpretacji, konkurs znajomości fragmentów lektury o tytuł Mistrza Wiedzy.

Dodatkowo, w klasach od 1 do 8 na godzinach wychowawczych zostały przeprowadzone zajęcia podejmujące tematykę wybranych wartości moralnych, co miało przyczynić się do zwrócenia uwagi na bardzo ważne w naszym życiu kwestie dotyczące właściwych zachowań wobec innych, które we współczesnym świecie niestety często są marginalizowane lub w ogóle uznawane za relikty przeszłości. „Owoce” wartości moralnych udekorowały symboliczne „drzewo moralności”, które na długo ozdobi hol górny naszej szkoły.

Zaangażowanie się prawie trzydziestoletnich uczniów w różne formy aktywności związane z tą akcją potwierdza, że czytelnictwo jest wciąż modne. To równocześnie doskonała alternatywa dla

ewentualnych zachowań ryzykownych, chroniąca przed powielaniem błędów tych bohaterów, którzy zeszedli z drogi moralności.

W poszczególnych kategoriach konkursowych najlepsi okazali się:

- w kategorii czytelniczej: Dawid Kuźmiak i Karolina Borkowska (kl. 6), Milena Starzak i Emilia Piwowar (kl. 7), Maja Michalska i Dominika Siudyła (kl. 8),
- w kategorii ortograficznej: Klaudia Urbanik (kl. 8)
- w kategorii literackiej: Emilia Piwowar (kl. 7)
- w kategorii plastycznej: Piotr Piwowar (kl. 4),



Filip Rygiel (kl. 4), Malwina Szurlej (kl. 5), Kamil Siudyła (kl. 5), Magdalena Stączek (kl. 4), Klaudia Kołodziejczyk (kl. 8)

- w kategorii wiedzy: Amelia Zubik (kl. 8)

Wszystkie nagrody dla uczniów zakupiono dzięki wsparciu sponsora – Gminnej Komisji ds. Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym w Gminie Haczów, za co składamy serdeczne podziękowanie.

Bardzo dziękuję również Dyrektor Joannie Kaczor oraz nauczycielom Zespołu Humanistycznego (Annie Werwińskiej – Smoleń, Dorocie Ladzińskiej, Magdalenie Kruczek oraz Januszowi Tysowi), a także wszystkim wychowawcom klas 1-8 za nieocenioną pomoc i wsparcie przy realizacji tego przedsięwzięcia.

Już warto pomyśleć o zaangażowaniu się w kolejną, jedenastą akcję „Narodowego Czytania”, w której odświeżymy znajomość „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza.

Małgorzata Knurek

Szkolny koordynator akcji SP w Trzeźnowie



Pamięci Pani Alfredy Gładysz

Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie, ale zawsze jest dobry czas, żeby wspominać i otulić myślami

Listopad to szczególny miesiąc. To czas na chwilę zatrzymania, zastanowienia się, powrotu do minionych czasów, czas refleksji nad przemijalnością i kruchością naszego życia. W listopadowej zadumie wspominamy tych, którzy od nas odeszli, a w biegu codziennego dnia są dla nas często zapomniani. Warto wspominać, bo wspomnienia nadają naszemu życiu sens i wartość. Zatem pamiętajmy, bo pamięć to życie.

Na chwilę wspomnień niewątpliwie zasługuje Pani Alfreda Gładysz, długoletni pracownik Szkoły Podstawowej w Brzozowie, specjalistka w zakresie nauczania początkowego, pełniąca w tej szkole przez wiele lat funkcję zastępcy dyrektora. Odeszła od nas do Krainy Wieczności 21.10.2020 r., pozostawiając po sobie wiele dobrego. To krótkie wspomnienie o Niej niech będzie spotkaniem z Jej pełną estymą i ciepłą osobowością.

Świętej pamięci Pani Alfreda Gładysz była niezwykłą osobą. To Ona nam, młodym nauczycielkom wytyczała szlak, którym starałyśmy się podążać, aby najpełniej i najlepiej jak to możliwe realizować się w tym trudnym, wymagającym zawodzie. Fascynowała nas podejściem do codziennych obowiązków, solidnością, odpowiedzialnością, kulturą pedagogiczną. Jej osobowość mocno na nas wpływała.

Była naszym przewodnikiem i doradcą w trudnej sztuce nauczania i wychowania, kształtowała nasz stosunek do zawodu w szerokim tego słowa znaczeniu. W relacjach z nami, młodymi nauczycielkami przejawiała szczerość i bezpośredniość. Zawsze służyła radą, pomocą, wsparciem, ale o to samo prosiła. Budowała szczere, pełne ciepła relacje zawodowe. Jej humor, spokój, życiowa mądrość niewątpliwie wpływały na atmosferę pracy, w której panowała życzliwość, zrozumienie i serdeczność. Cieszyła się z naszych dokonań, sukcesów, nie szczędziła pochwał. Wszystkie chciałyśmy być takie jak Ona. Podziwialiśmy Jej profesjonalizm i kompetencje. Zachwycała nas szacunkiem i respektem do wykonywanego zawodu. Była naszym wielkim autorytetem, którego twórcą była sama, bo wypracowała go sobie rzetelną pracą i piękną postawą. Obdarzona talentem i taktem pedagogicznym pozytywnie wpływała na swoich wychowanków. Mistrzostwo w przekazywaniu wiedzy zawsze szło w parze z mądrze stawianymi wymaganiami i empatią dla potrzebujących troski i zrozumienia, bo uczniowie byli dla Niej bardzo ważni, a ich dobro stawiała na pierwszym miejscu. Pozostanie to na pewno niezapomniane. Wielkość Pani Gładysz polegała na tym, że w codzienność zawodową wkłada-



ła serce i miłość. To była Jej siła. Bliska Jej koleżanka często powtarzała „Fredzia to kocha” i to była piękna puenta poczynań zawodowych naszej świętej pamięci Pani Dyrektor.

Dziękujemy Pani Gładysz za przykład, pozytywną motywację do pracy, rozpalenie w nas miłości do zawodu. Nie zapomnimy kim dla nas była i jak ważną rolę odegrała. Zawdzięczamy Jej naprawdę wiele. Będziemy pamiętać miniony czas, wspólnie spędzone chwile, by nigdy nie poszły w zapomnienie. Dziękujemy za mądrość, człowieczeństwo i dobro, którego na co dzień doświadczaliśmy, przemierzając szkolną codzienność.

Z.S.

50-lecie OSP Wesoła – Ryta Górka

W sobotę 2 października odbyły się uroczystości upamiętniające 50. rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Wesołej- Rytej Górze.

Druhowie OSP, poczty sztandarowe jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy, społeczność lokalna oraz zaproszeni goście zebrali się o godzinie 13:00 pod strażnicą jednostki obchodzącej swój jubileusz, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa. Msza celebrowana przez księdza proboszcza Adama Darasza miała wynieść charakter, a podczas kazania podkreślona została bardzo ważna rola OSP w funkcjonowaniu każdej społeczności.

Po mszy świętej Dowódca Uroczystości prowadzący pozostałą część wydarzenia - druh Krzysztof Kurdziel zarządził uroczystą zbiórkę wszystkich obecnych pocztów sztandarowych oraz druhow. Po odśpiewaniu hymnu przystąpiono do uhonorowania sztandaru srebrnym medalem dla zbiorowości, a także medalami odznaczono zasłużonych druhow OSP Wesoła-Ryta Górka.

Organizatorzy pamiętali również o Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, której wraz z Prezesem Jackiem Sową okolicznościowe nagrody wręczył Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek. Następnie druhowie strażacy uhonorowali przybyłych gości



wręczając pamiątkowe statuetki. Na zakończenie przedstawiciele służb, władz samorządowych oraz związków skierowali słowa w stronę braci strażackiej.

Adrian Skubisz



Karpackie Inicjatywy Lokalne w Gminie Nozdrzec

Dotychczas na terenie gminy Nozdrzec realizowane były działania, które miały na celu m.in. pobudzenie aktywności społecznej wśród mieszkańców gminy oraz zachęcenie do czynnego udziału w życiu społecznym najbliższego otoczenia. Wielomiesięczna współpraca oraz zaangażowanie dziesiątek osób zaczyna przynosić oczekiwane efekty. Coraz więcej osób decyduje się uzewnętrznić swoje pomysły oraz dzieli się swoimi propozycjami. Dzięki takiej postawie oraz umiejętności współdziałania rośnie zaangażowanie w realizację oddolnych inicjatyw.

Potwierdzeniem pozytywnych zmian wśród społeczności lokalnej w gminie Nozdrzec są działania, które uda się zrealizować jeszcze w tym roku w ramach projektu Karpackie Inicjatywy Lokalne. Operatorem projektu jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia Pro Carpathia. Zadanie finansowane jest przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021- 2030.

Pierwszą oddolną inicjatywą, która została pozytywnie rozpatrzona w drodze I naboru jest zadanie pod nazwą „Apetyt na Karpaty”. Grupa nieformalna w składzie: Agnieszka Baran, Maria Potoczna oraz Wiesław Mistecki pragnie kontynuować działania związane z dziedzictwem

kulinarnym oraz promocją sztuki kulinarnej regionu Karpat, zapoczątkowane przez niedawne wydarzenie jakim było I Powiatowe Święto Ziemniaka. W ramach projektu zorganizowany zostanie kiermasz, w którym udział wezmą zaproszone Koła Gospodyń Wiejskich z terenu 14. powiatów województwa podkarpackiego. Obecność tradycyjnie kobiecych organizacji pozwoli promować bogatą kuchnię Karpat, która została wykształcona na przestrzeni lat, nie tylko przez obecną różnorodność etniczną i narodowościową na tych terenach, ale również dzięki migracji górali włoskich.

Kolejną inicjatywą, której realizacja zostanie sfinansowana w ramach Karpaczkich Inicjatyw Lokalnych jest działanie związane z poszerzeniem wiedzy na temat zastosowania ziół oraz pozostałych wartościowych roślin. Karpackie Ziółka (nazwa własna inicjatywy), autorstwa Agnieszki Błama, Agaty Siekaniec oraz Adriana Skubisza ma na celu realizację cyklu warsztatów zielarskich na terenie gminy Nozdrzec. Warsztaty zostaną zrealizowane przez Krystynę Judkę, która jest pasjonatką ziół od dzieciństwa, a ponadto posiada duże doświadczenie oraz kierunkowe wykształcenie. Udział w warsztatach pozwoli nabyć

umiejętności w przetwarzaniu ziół oraz w tworzeniu produktów, które będą miały zastosowanie w ziołolecznictwie oraz kuchni. Uczestnicy zadania skupią się na produkcji octów ziołowych, kremów, maści, mazideł, itp. Wykorzystane zostaną zioła, które są dostępne w okresie późnego lata oraz jesieni.

Wszystkie inicjatywy wpisują się w idee Szlaku Kultury Wołoskiej. Szlak ten bazuje na dziedzictwie wołoskim. Koczowniczy tryb życia wędrującego ludu górali powodował wiele trudności w życiu codziennym. W ten sposób kształtowały się jego umiejętności w dziedzinie leczenia ludzi oraz zwierząt za pomocą ziół oraz wykształcona została nietuzinkowa kuchnia bogata w kaszę, owies, grzyby i ziemniaki. Wszelkie informacje na temat wspominanych działań umieszczane są w mediach społecznościowych gminy Nozdrzec.

Adrian Skubisz

„Karpacka inicjatywa lokalna finansowana ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2030” za pośrednictwem Stowarzyszenia „Pro Carpathia”.

Trzech premierów, dwa rządy, notoryczne konflikty prezydenta z rządami, w końcu rozwiązanie parlamentu w połowie kadencji, tak wyglądało życie polityczne w Polsce po pierwszych całkowicie wolnych wyborach parlamentarnych po II wojnie światowej, przeprowadzonych pod koniec października 1991 roku. Od tego ważnego, historycznego wydarzenia mija właśnie 30 lat, a jego konsekwencją była zmiana ordynacji wyborczej i wprowadzenie 5-procentowego (dla partii) i 8-procentowego (dla koalicji) progu wyborczego, obowiązyującego do dzisiaj, preferującego większe ugrupowania, zdolne do utworzenia stabilnej większości rządowej, trwającej całą, czteroletnią kadencję.

podziałami politycznymi i nie angażować się w bieżące spory między poszczególnymi partiami - napisano o UD w książce „Partie Polityczne w Polsce” Anity Gargas i Macieja Wojciechowskiego. Przewodniczącym Unii Demokratycznej był wówczas Tadeusz Mazowiecki, a wiceprzewodniczącymi Jacek Kuroń, Władysław Frasyniuk i Aleksander Hall.

O ile zwycięstwo Unii Demokratycznej (ponad 12 procent głosów i 62 mandaty) nie wzbudziło wielkiej sensacji, to drugie miejsce Sojuszu Lewicy Demokratycznej wywołało niemałe zdziwienie wśród polityków i komentatorów polskiej sceny politycznej. Wszak punktem cen-

RP, nie posiadały możliwości koalicyjnych, aby skonstruować rząd i otrzymać poparcie większości ugrupowań w Sejmie. Bronisław Geremek zaraz po wyborach, na wniosek prezydenta Lecha Wałęsy próbował stworzyć rząd, ale bez powodzenia. Takowe zdolności natomiast wykazało Porozumienie Centrum, piąta partia pod względem zdobytych głosów (8,71 procent). - *Porozumienie Centrum wywodziło się z ruchu solidarnościowego, wzbogaconego udziałem organizacji politycznych o charakterze liberalnym i chrześcijańsko-demokratycznym. Partia powstała 2 marca 1990 roku, a w pierwszej deklaracji programowej pojawiło się hasło „przyspieszenia”, czyli radykalnego odejścia od porozumień „okrągłego stołu”. Prezes Jarosław Kaczyński wyjaśnił, że owo przyspieszenie miało polegać na wyborze nowego prezydenta (wówczas urząd ten pełnił Wojciech Jaruzelski), reorganizacji rządu, przede wszystkim usunięcia z niego przedstawicieli PZPR (wtedy rząd Tadeusza Mazowieckiego cały czas funkcjonował w ramach układu z wyborów kontraktowych z roku 1989). Ugrupowanie w wyborach prezydenckich pod koniec 1990 roku poparło Lecha Wałęsę - scharakteryzowano Porozumienie Centrum w książce „Partie Polityczne w Polsce”.*

W konsekwencji długich negocjacji, 23 grudnia 1991 roku, posłowie powołali rząd Jana Olszewskiego. Nowy gabinet uzyskał poparcie w sejmie następujących ugrupowań: Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (koalicja Wyborcza Akcja Katolicka), Porozumienie Ludowe (posłem z ramienia tej partii był Tadeusz Wójcik z Trzeźniowa), Partia Chrześcijańskich Demokratów, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, Polskie Stronnictwo Ludowe. Z tym, że związkowcy Solidarności i politycy PSL-u w rządzie nie zasiadali. - *W demokracjach europejskich rządy tworzy większość parlamentarna. Nawet francuski prezydent musi się z tym liczyć. W wypadku Olszewskiego ta zasada zadziałała po raz pierwszy. Zaczynało być normalnie. Powołując w grudniu 1991 roku Olszewskiego na premiera parlament wznosił się na wyżyny - mówił Jarosław Kaczyński, ówczesny prezes Porozumienia Centrum w książce „Lewy Czerwcowy” autorstwa Piotra Semki i Jacka Kurskiego. Rząd Jana Olszewskiego przetrwał zaledwie pół roku. Początkiem czerwca 1992 został odwołany.*

Do gabinetowego kryzysu doszło po przygotowaniu przez Antoniego Macierewicza, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, listy współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w latach 1945-1990, zaj-

Wybory wolne, lecz destabilizujące scenę polityczną



Ordynacja niemal w pełni proporcjonalna bez progów wyborczych, zastosowana w pierwszych wolnych wyborach do parlamentu po II wojnie światowej, nie zdała egzaminu. Rozproszyła parlament, wprowadziła do Sejmu 24 ugrupowania, z czego aż 10 reprezentowane przez zaledwie jednego posła. Rozdrobnienie doprowadziło do permanentnych tarć światopoglądowych, kłótni, niesnasek, przez co utworzenie rządu stanowiło dla posłów wszystkich ugrupowań olbrzymie wyzwanie. Wybory wygrała Unia Demokratyczna, partia utworzona wokół Tadeusza Mazowieckiego, który rok wcześniej nie przeszedł pierwszej tury wyborów prezydenckich, przegrywając z Lechem Wałęsą, późniejszym prezydentem i Stanisławem Tymińskim, biznesmenem z obywatelstwem polskim, kanadyjskim i peruwiańskim. - *Nieistniejące już dzisiaj ugrupowanie uznawało, że niepodległe państwo polskie o republikańskim ustroju i demokratycznie sprawowanych rządach, stanowi nadrzędną wartość ładu społecznego. Partia opowiadała się za państwem obywatelskim, zdecentralizowanym, które powinno być silną siłą swoich wspólnot lokalnych, zaś prezydent powinien stać ponad*

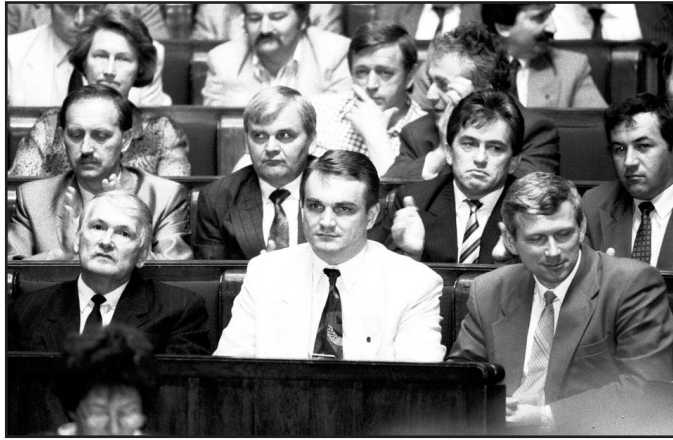
trajnym koalicji lewicowych ugrupowań była Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, partia jednoznacznie kojarzona jako spadkobierczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zresztą skupiająca niemal wszystkich dygnitarzy PRL-owskich, na czele z Aleksandrem Kwaśniewskim i Leszkiem Millerem. Biorąc pod uwagę, że w roku 1991 od ustrojowej transformacji minęło zaledwie dwa lata, powrót byłych członków partii komunistycznej do łask wyborców i ich blisko 12-procentowy rezultat (60 mandatów), budził na pewno zdziwienie i zaskoczenie. - *SdRP powstała nazajutrz po rozwiązaniu PZPR, czyli 28 stycznia 1990 roku i dążyła do jedności sił lewicy oraz opowiadała się za demokracją parlamentarną* - podkreślono w publikacji „Partie Polityczne w Polsce”. Szefem partii został Aleksander Kwaśniewski, późniejszy prezydent RP, zaś sekretarzem generalnym Leszek Miller, w latach 2001-2004 premier RP.

Liderzy wyborów parlamentarnych z października 1991 roku, zarówno Unia Demokratyczna, jak i Socjaldemokracja

mujących wysokie stanowiska państwowe, od wojewody wzwyż, po przełomie politycznym. Na tak zwanej „Liście Macierewicza” znalazł się między innymi Lech Wałęsa, ówczesny prezydent RP, posłowie Leszek Moczulski, przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej (rozpoczął proces autolustracyjny i w roku 2012 Sąd Najwyższy uchylił oskarżenia), Wiesław Chrzanowski, przewodniczący Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (Sąd Lustracyjny oczyścił go z zarzutów) i wielu innych prominentnych polityków, jak choćby Andrzej Olechowski, który przyznał się do współpracy z wywiadem PRL. Lustracja na szczytach władzy ostatecznie doprowadziła do upadku rządu Olszewskiego. - *Chciałem zrobić to w trzech krokach. Najpierw miała być uchwała sejmu, rodzaj apelu do posłów, senatorów i wyższych urzędników, którzy byli związani z SB, żeby sami w ciągu trzech miesięcy zrezygnowali z pełnionych stanowisk. Na tych listach były te osoby, których nazwiska w sposób absolutnie jednoznaczny figurują w archiwach jako tajni współpracownicy, a nie te, w stosunku do których wprowadzić takich dowodów nie ma, ale ja z innych prac, analiz, przesłuchań i źródeł nie stawię dowodu procesowego, jestem przekonany, że takimi współpracownikami byli* - powiedział Antoni Macierewicz w książce „Lewy Czerwcowy”.

Natychmiast po odwołaniu Olszewskiego, prezydent Lech Wałęsa powierzył misję tworzenia nowego rządu, Waldemarowi Pawlakowi, prezesowi Polskiego Stronnictwa Ludowego. Obydwa głosowania dzieliło dosłownie kilkanaście godzin i obydwie odbyły się 5 czerwca 1992 roku, pierwsze w nocy, drugie po południu. Kandydaturę Pawlaka przedstawił Wałęsa, natomiast w głosowaniu powoływał go Sejm. - *Polska jest nas wszystkich i jest w Polsce miejsce dla wszystkich. Stoję przed wami spośród was po to, by poszukać zgody. Czas zakończyć walkę z ludźmi, walkę z organizacjami, zakończyć walkę nas wszystkich ze wszystkimi. Czas zacząć walkę o to, aby jak najszybciej, sprawniej i skuteczniej rozwiązać trudne sprawy Polski* - powiedział Waldemar Pawlak po desygnowaniu go przez prezydenta na premiera, cytowany w książce „33 dni premiera Pawlaka” autorstwa Aleksandra Łuczaka. W głosowaniu nad kandydaturą ludowca wzięło udział 419 posłów, z czego za Pawlakiem opowiedziało się 261. Nowego Prezesa Rady Ministrów poparły następujące kluby parlamentarne: PSL, większość Unii Demokratycznej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Polski Program Gospodarczy, Konfederacja Polski Niepodległej, Solidarność Pracy, Sojusz Lewicy Demo-

kratycznej. Przeciwni kandydaturze byli: Frakcja Prawicy Demokratycznej Unii Demokratycznej (Aleksander Hall, Hanna Suchocka, Kazimierz Ujazdowski, Tadeusz Syryjczyk), Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Porozumienie Centrum, Unia Polityki Realnej, Porozumienie Ludowe, Chrześcijańska Demokracja, Partia Chrze-



ścijańskich Demokratów, Solidarność, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie. 33-letni wówczas Waldemar Pawlak zatem został najmłodszym premierem w historii Polski. Cekał go etap tworzenia gabinetu i nikt się wtedy nie spodziewał, że misja zakończy się fiaskiem.

Polityczne rozmowy, negocjacje trwały dokładnie 33 dni. Przeszło miesięczne debaty w różnych konfiguracjach politycznych nie powiodły się. - *Wydawało mi się, że jest możliwe dokonanie pewnego przełomu w postawach niektórych środowisk. W czasie bezpośrednich rozmów okazało się, że sprzeczności i różnice, dzielące negocjujące strony, nie są nie do przezwyciężenia. Może trochę smutny i zaprawiony goryczą był końcowy etap mojej misji, gdy okazało się, że interesy poszczególnych środowisk zostały przedłożone nad długofalową korzyść płynącą z przełamania uprzedzeń. Nie tylko bowiem w wymiarze polskim, ale i wymiarze tej części Europy, podlegającej teraz wielkim przemianom, miałyby to ogromne znaczenie. Uważam, że warto było zastanowić się nad partnerską współpracą tych środowisk, które mają dobre kontakty międzynarodowe, w układach finansowych i politycznych, a także oparcie w środowiskach intelektualnych w Polsce z tymi pracującymi bezpośrednio w gminach, małych miasteczkach. To zestawienie dobrych koncepcji i prostej praktyki mogłoby się okazać bardzo sprawnym mechanizmem, przyczyniającym się do przełamania w pierwszym rządzie naszych trudności gospodarczych* - podsumował trwające 33 dni próby sformowania rządu Waldemar Pawlak.

12 lipca 1992 Waldemar Pawlak przywitał kolejnego, trzeciego już premiera pierwszej kadencji Sejmu, Hannę Suchocką. Perspektywy nowego rządu Pawlak oceniał w następujący sposób. - *Przyszłość*

gabinetu zależy przede wszystkim od tego, jak ten rząd będzie rozwiązywał problemy, przed którymi stoi. Uzależnione to będzie głównie od pracy premier Suchockiej. Na krótką metę można oczywiście podjąć dość zręczne działania propagandowe, ale liczyć się będą realne wyniki i one zadecydują o ocenie całego rządu - podsumował Waldemar Pawlak w książce „33 dni premiera Pawlaka”. Rząd Hanny Suchockiej wsparło Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Porozumienie Ludowe, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Polska Partia Przyjaciół Piwa. 28 maja 1993, na wniosek NSZZ „Solidarność”, większością jednego głosu Sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu

Hanny Suchockiej. Dzień później prezydent Lech Wałęsa w wyniku uchwalenia wotum nieufności bez jednoczesnego dokonania wyboru nowego premiera, skorzystał ze swoich konstytucyjnych uprawnień (na podstawie Małej Konstytucji), nie przyjął dymisji rządu Hanny Suchockiej i rozwiązał parlament. I w ten właśnie sposób zakończył funkcjonowanie Sejm RP I kadencji.



Pod koniec października 1993 roku odbyły się nowe wybory, według nowej ordynacji, proporcjonalnej, ale z progami wyborczymi i tę polityczną batalię wygrał Sojusz Lewicy Demokratycznej przed Polskim Stronnictwem Ludowym. A premierem wybranym przez Sejm II kadencji został nie kto inny, jak Waldemar Pawlak. Tym razem, wraz z SLD, zbudował większość parlamentarną i rozpoczął pracę na stanowisku Prezesa Rady Ministrów.

Sebastian Czech

Uwidacznianie cen towarów i usług

– kontrola Inspekcji Handlowej

Cena towaru, czy też oferowanej usługi jest jednym z podstawowych kryteriów, na które zwracamy uwagę robiąc zakupy. O tym, jak prawidłowo powinny być uwidocznione ceny towarów i usług, była już mowa na łamach BGP (nr 176, „Oznaczenie towarów cenami”). Impulsem do napisania aktualnego artykułu były wyniki kontroli przeprowadzonej przez Inspekcję Handlową, która skontrolowała przedsiębiorców pod kątem przestrzegania obowiązków w zakresie informowania o cenach towarów i usług, sposobu uwidocznienia informacji o cenach oraz porównała czy ceny eksponowane przy towarach są zgodne z tymi w kasie i w czytniku oraz z informacjami zamieszczonymi w materiałach reklamowych.

Jak wynika z raportu co drugi sprzedawca popełnił błędy, a zastrzeżenia wzbudził co siódmy skontrolowany produkt. Kontrola miała miejsce w I połowie 2021 r. Łącznie skontrolowano 1530 przedsiębiorców. Nieprawidłowości stwierdzono u 816 przedsiębiorców (53,3 proc. skontrolowanych), w tym: - w 199 placówkach należących do sieci handlowych.

Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły:

W miejscach sprzedaży towarów:

- braku cen przy 6 923 partiach wyrobów (2,5 proc. zbadanych),

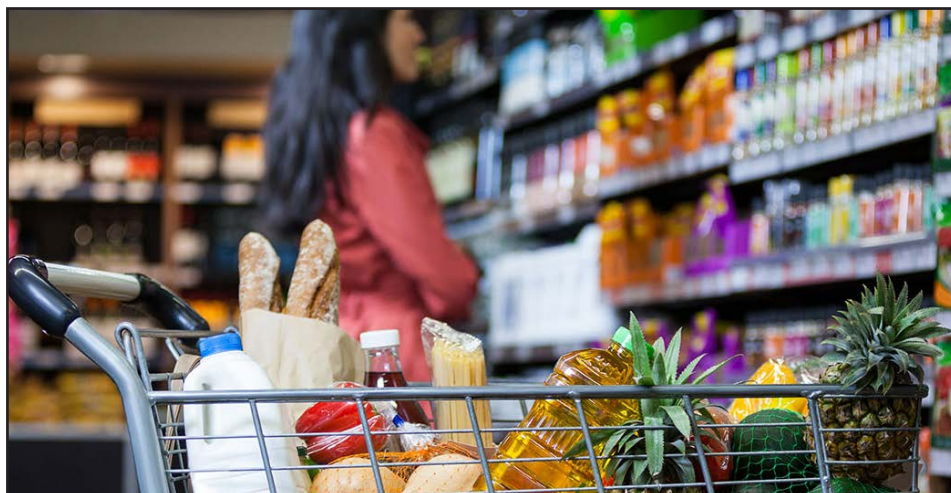


- nieprawidłowego oznaczenia ceną w przypadku 816 partii produktów (0,29 proc. skontrolowanych),
- braku cen jednostkowych przy 31 244 partiach wyrobów (11,2 proc. skontrolowanych), a przy 1916 partiach błędnie wyliczono cenę jednostkową (0,68 proc. skontrolowanych).

Na stacjach benzynowych stwierdzono jedynie nieprawidłowości dot. uwidocznienia cen przy produktach, nie stwierdzono natomiast, aby ceny paliw były niewidoczne dla kierowców zbliżających się do stacji benzynowej.

Na parkingach stwierdzono brak cenników dla kierowców pojazdów zbliżających się do parkingu.

W pokojach hotelowych brakowało katalo-



gów z cenami oferowanych usług.

W placówkach świadczących różnego rodzaju usługi odnotowano:

- brak cennika,
- niewłaściwe, budzące wątpliwości zapisy w cennikach, np. brak jednoznacznej ceny za świadczone usługi, np. ceny w przedziałach „od...do...” oraz w dolnej granicy ceny „od...”

W przypadku lokali gastronomicznych – brak w cenniku informacji o ilości nominalnej oferowanych potraw i napojów.

W 1022 placówkach sprzedaży detalicznej inspektorzy dokonali porównania zgodności cen uwidocznionych z cenami zakodowanymi w kasie. Niezgodności na niekorzyść konsumentów stwierdzono w 49 placówkach (4,8 proc. skontrolowanych wyrobów). Dodatkowo, w 1050 placówkach dokonując zakupu kontrolnego przed rozpoczęciem kontroli, sprawdzano rzetelność obsługi konsumentów, tj. czy w przypadku produktów sprzedawanych „na wagę” (np. ciast) sprzedawcy odliczają wagę opakowania, czy nie - co prowadziłoby do pobierania wyższej należności. Nieprawidłowości stwierdzono w 55 przypadkach (Kontrola Inspekcji Handlowej, I półrocze 2021 r., Ekspozycja cen towarów i usług - str. 6, 7). Pełny raport oraz lista skontrolowanych placówek dostępna jest na stronie internetowej: www.uokik.gov.pl.

Robiąc zakupy pamiętajmy, że jako konsumenci mamy prawo do rzetelnej informacji, w tym o cenach oferowanych produktów i świadczonych usług. Cena oraz cena jednostkowa towaru (usługi) winna być uwidoczniiona w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości oraz umożliwiający porównanie cen, w miejscu ogólnodostępnym i dobrze widocznym dla konsumentów, na danym

towarze, bezpośrednio przy towarze lub w bliskości towaru, którego dotyczy.

Cenę oraz cenę jednostkową (tj. cenę odpowiednio za sztukę, litr lub metr sześcienny, kilogram lub tonę, metr) uwidacznia się w szczególności:

- na wywieszce, tj. etykietce, metce, tabliczce lub plakacie; wywieszka może mieć formę wyświetlacza elektronicznego;
- w cenniku (w szczególności przedsiębiorcy prowadzący działalność usługową w zakresie gastronomii lub hotelarstwa mają obowiązek uwidaczniania ceny oferowanych potraw, wyrobów, noclegów, żywienia i innych oferowanych usług w cenniku. Podobnie ceny towarów przeznaczonych do sprzedaży detalicznej umieszczonych w miejscu niedostępnym lub niewidocznym dla konsumentów powinny być zawarte w cenniku);
- w katalogu;
- na obwołucie;
- w postaci nadruku lub napisu na towarze lub opakowaniu.

W przypadku stacji benzynowych ceny paliw uwidacznia się w taki sposób, aby były one czytelne dla kierowców pojazdów zbliżających się do stacji, poruszających się po drogach publicznych. Podana cena musi być ceną ostateczną (brutto).

W przypadku rozbieżności lub wątpliwości co do ceny za oferowany towar lub usługę mamy prawo do żądania sprzedaży towaru lub usługi po cenie dla nas najkorzystniejszej. Szczegółowe informacje nt. uwidaczniania cen towarów i usług znajdują się w ww. artykule „Oznaczenie towarów cenami”.

Irena Rapala

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Brzozowie

Opracowano na podstawie materiałów znajdujących się na stronie: www.uokik.gov.pl

Olimpijczyk rodem z Humnisk

Rozmowa z Józefem Tomkiewiczem, utytułowanym trenerem łucznictwa, założycielem sekcji łuczniczych w Humniskach, a następnie w Górniku Grabownica, współautorem sukcesów łuczników Resovii, w końcu uczestnikiem dwóch igrzysk olimpijskich, w Monachium w 1972 roku i Moskwie w roku 1980 w roli jednego z trenerów reprezentacji Polski, Gościem Honorowym XXI Gali Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego

Sebastian Czech: Co Pana urzekło w łucznictwie, miało to związek z wydarzeniami szkolnymi, może studenckimi, czy po prostu ktoś Pana zaainspirował, zachęcił do uprawiania tej dyscypliny sportu, zaszczerpił przyszłowiowego bakcyła?

Józef Tomkiewicz: Z łucznictwem zetknąłem się w harcerstwie w Brzozowie, gdzie zajęcia prowadził Adam Piecuch, znany społecznik, zaangażowany w działalność Armii Krajowej, wieloletni nauczyciel. Już wtedy zorientowałem się, że to moja dyscyplina, ponieważ zajęcia, treningi bardzo mnie wciągały, niezwykle interesowały. Nawet druh Piecuch dostrzegł tę pasję, pytając mnie wprost, dlaczego tak od razu wszystko chcę wiedzieć, żartował, że jestem niecierpliwy. Na studiach z kolei, na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, umiejętności potrzebne do uprawiania łucznictwa podpatrywałem u dr Tworzydły. Na tyle skutecznie, że na krakowskiej uczelni uzyskałem stopień instruktora I klasy łucznictwa.

Jak te umiejętności absolwenta krakowskiej AWF przełożyły się na założenie sekcji w szkole w Humniskach. To Pan wyszedł z inicjatywą, przedstawiając pomysł dyrektorowi, czy stało się to w jakiś innych okolicznościach? W dość niezwykłych, ciekawych i przypadkowych zarazem. Po kilku miesiącach pracy czegoś szukałem na szkolnym strychu. Nagle moim oczom ukazały się 3 lub 4 maty i stojaki do tarcz łuczniczych, okazało się, że zakupionych przez księdza posługującego w Humniskach, jakieś 2 lata przed podjęciem przeze mnie pracy w szkole. Radości mojej nie było końca, bo mogłem rozpocząć zajęcia z uczniami w mojej ulubionej dyscyplinie sportu. Działo się to na przełomie lat 50-tych i 60-tych, wtedy to właśnie rozpoczęliśmy łucznicze treningi z prawdziwego zdarzenia, którymi objęliśmy nawet najmłodsze dzieci.

Pańskie zaangażowanie w powołanie sekcji łuczniczej odwzajemniali uczniowie, chętnie zapisywali się na łuki?

Nie tylko uczniowie, ale też ich rodzice oraz dyrektor szkoły, Stanisław Loesch. Rodzice angażowali się w organizację zajęć, podpatrywali nawet treningi, dyrektor życzliwie patrzył na każdą inicjatywę, młodzież garnała się do zajęć, a ja

nie liczyłem czasu z nią spędzanego. Nie zerkałem na zegarek, żeby sprawdzić ile jeszcze zostało do zakończenia dnia pracy. Przebywałem w szkole od rana do wieczora, a młodzież, przynajmniej duża jej część nie chciała schodzić z torów. Uczniowie wzajemnie się nakręcali, kiedy jeden trafił 10, inny chciał mu natychmiast dorównać. Taka mobilizacja, konkurencja pozytywnie rozumiana przynosiła efekty.

Od razu zaistnieście na sportowych zawodach szkolnych?

W zasadzie tak, ponieważ na pierwszych zawodach w Kielcach zanotowaliśmy sukces, o którym nikt nawet nie pomyślał. Zdobyliśmy aż 3 medale, co stało się impulsem do intensyfikacji treningów, przyczynkiem do prawdziwego, z czasem wyczynowego wręcz łucznictwa na ziemi brzozowskiej.

Czyli działalność sekcji łuczniczej w Humniskach zaczęła się rozkręcać.

Zdecydowanie, ja sam dostałem jeszcze więcej wigoru, energii, zacząłem jeszcze intensywniej pracować.

Bo stało się jasne, że jest ewidentny sens tej pracy?

Wszystko mnie dopingowało do bardziej wytężonego wysiłku, zarówno osiągnięcia, jak i frekwencja na treningach. Zwróciłem też uwagę na ogólną sprawność zawodników, wprowadziłem zajęcia z gimnastyki, akrobatyki. Miałem bowiem przekonanie, że sportowiec nawet specjalizujący się w jednej dyscyplinie sportu powinien być wszechstronnie wyszkolony, wyćwiczony.

Łucznictwo cieszyło się popularnością zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt?



Dziewczęta początkowo podchodziły do tematu z pewną rezerwą, ale szybko okazało się, że bardzo nadają się do rywalizacji w tej dyscyplinie, zdolne są do osiągania sukcesów i również dołączyły w licznym gronie do szkolenia.

Zainteresowanie uczniów łucznictwem stało się na tyle duże, że chcieli oni kontynuować treningi i występy po zakończeniu szkoły? Stąd koncepcja utworzenia sekcji w Górniku Grabownica?

Dokładnie taki był powód. Jednocześnie to dobry moment, żeby kontynuować wątek dziewcząt łuczniczek, wszak one również przyczyniły się w dużym stopniu do rozwoju sekcji w Górniku. Przykładowo Krystyna Bodzioch jako pierwsza potrafiła odnaleźć się w poważnych zawodach. W konfrontacji z całą krajową czołówką w Warszawie zdołała zakwalifikować się do pierwszej dziesiątki, zaznaczając udział Górnika w prestiżowym turnieju.

Medali z roku na rok przybywało?

Oczywiście, i to na coraz bardziej znaczących imprezach. Ale dodajmy jednocześnie, że w czołówkach kategorii młodzieżowych plasowali się także łucznicy SKS Humniska. Bywały zawody, że całe podium wypełniali łucznicy Górnika Grabownica i SKS Humniska. Przybywało nie tylko medali, ale też szkolonych zawodników, co cieszyło tak samo, jak coraz mocniejsza pozycja w polskiej łuczniczej stawce.

Dochodziło szkolonych, zatem równolegle też szkolących, spora grupa ludzi Panu pomagała, sztab szkoleniowców, współpracowników szybko się rozrastał?

Zarówno w Górniku, jak i Humniskach. Pamiętam pana z komitetu rodzicielskiego w Humniskach, dźwigającego na barkach wszystkie organizacyjne sprawy. Miałem dzięki temu łej, bo każdy wyjazd na zawody dopinał na ostatni guzik. Miałem w tym względzie spokojną głowę, mogłem się skupić na sprawach szkoleniowych.

W jakich okolicznościach zaczęła się Pana osobą interesować Resovia. Pańskie przejście do Rzeszowa było pokłosiem osiągnięć Górnika?

Jak zwykle w takich sytuacjach wystąpił określony zbieg okoliczności. Przede mną luczników Resovii trenował między innymi Kazimierz Kwiatkowski, trener klasy I, bardzo kompetentny, rzeczowy, słowem właściwy człowiek na właściwym miejscu. Serce nie służy, a miłość nie wybiera i Kaziu związał się z kobietą z drugiego końca Polski, a dokładnie z Sopotu. Zakończani postanowili przenieść się nad morze, a w Resovii zrobił się wakat. Działacze, trenerzy z Rzeszowa znali mnie, wiedzieli, że posiadam tytuł instruktora łucznictwa, więc postanowili mnie zaangażować. Najpierw łączyłem pracę w Resovii i w jednym z rzeszowskich techników, a później przeszedłem na etat do klubu.

Zapowiedziano wizję budowy silnej sekcji łuczniczej Resovii, takie bardzo ambitne perspektywy przesądziły o Pańskiej decyzji o przeprowadzce do Rzeszowa?

W 1963 roku trafiłem na dobry grunt. W sekcji pracowała Katarzyna Wiśniowska, mistrzyni świata z Helsinek z 1955 roku, Wiesław Opalek, trenerzy Szarek, Lekacz, cała grupa znakomych szkoleniowców. Wszedłem w Rzeszowie do grona osób naprawdę kochających sport, dążących do wyników.

W tym momencie łucznictwo stało się Pańskim zawodem.

Tak to się wszystko poukładało. Pracowałem w klubie aż do przejścia na emeryturę, czyli do 1993 roku.

A nie żał było Panu odchodzić z Górnika? Pewnie, że żał. W Humniskach, Górniku rozpoczynałem swoją przygodę z łucznictwem, która później rozwinęła się w profesjonalną działalność. Tam robiłem pierwsze kroki organizacyjne i szkoleniowe, nabierałem doświadczenia przydatnego zresztą w pracy w Resovii.

Ale przynajmniej zostawiał Pan Górnika w dobrych rękach.

W bardzo dobrych. Trener Bolesław Gawroński dawał gwarancję rozwoju łucznictwa w Górniku oraz w Humniskach, co potwierdziła rzeczywistość w kolejnych latach. Górnik prezentował się znakomicie, włącznie z tym, że w latach 80-tych występował przez sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej, tocząc boje z najlepszymi drużynami w Polsce. Kończymy temat Humnisk i Górnika, a rozpoczynamy Resovii, bo zagadnień naprawdę sporo. Lata 70-te to praktycznie cały czas krajowe drużynowe podium z kilkoma tytułami mistrzowskimi i wicemistrzowskimi. Medali w kategoriach indywidualnych też nie brakowało, nasuwa się więc pytanie: sporą grupę zawodników powoływano do kadry Polski?

W Resovii funkcjonował ośrodek olimpijski skupiający 11 zawodników. Dolna grupa zawodników wymieniała się, jedni wypadałi z grupy, inni do niej awansowali. Wszystko zależało od uzyskiwanych wyników, bardzo skrupulatnie analizowanych przez cały sztab trenerów.

Można wymienić zawodników, którzy zdominowali wówczas polskie łucznictwo?

Popowicz, Preneta, Bielas, Wojtkowiak, małżeństwo Szeligów, Siuta, Trojnar, liczna grupa luczników solidnie trenująca, dysponująca olbrzymim potencjałem, wykorzystywanym na polskich i światowych torach łuczniczych.

Dobrze się Panu współpracowało z Katarzyną Wiśniowską, łuczniczą mistrzynią świata z Helsinek z 1955 roku?

Doskonale, ponieważ to był autentyczny, niepodważalny autorytet. Imponowała jako zawodniczka, jak i trenerka, świeciła przykładem praktycznie na każdych zawodach. Przykładowo na jednych z nich przecięła palec, ale i tak na drugi dzień znakomicie strzelała, pomagając Resovii zdobyć drużynowe mistrzostwo Polski. Mało kto by się tak poświęcił, mało kto tyle czasu poświęcałby swoim podopiecznym. Kasia zapracowała sobie na jak najlepszą opinię, którą cieszyła się w całej Polsce.



I dzięki temu uznaniu i osiągnięciom została powołana na trenera reprezentacji Polski przed olimpiadą w Monachium w 1972 roku. Czyli Pańska praca w polskiej kadrze na monachijskich igrzyskach to taka naturalna kolej rzeczy?

Polskę reprezentowało wielu luczników Resovii, a związek propagował rozwiązanie angażujące trenera w reprezentacji z klubu, którego zawodnicy licznie reprezentują kraj na arenie międzynarodowej w najważniejszych wydarzeniach, a do takich przecież należą igrzyska. Miałem zatem wielki zaszczyt pojechać na olimpiadę do Monachium.

Uczestnictwo w olimpiadzie to w zasadzie spełnienie marzeń, moment szczytowy kariery zawodniczej, czy trenerskiej. Dla Pana też to było duże przeżycie?

Bardzo duże. Poczulem się spełniony, jakbym podsumowywał wszystkie lata dotychczasowej pracy. Znalazłem się wśród najlepszych, zarówno w odniesieniu do naszej całej kadry olimpijskiej, jak i gwiazd światowego sportu. Zanim do człowieka dotrze ta świadomość mija trochę czasu.

Jakie osiągnięcia zanotowali łucznicy na igrzyskach w Monachium?

Irena Szydłowska zdobyła srebrny medal. Zawodniczka klubów warszawskich oraz Spółem Łódź na kilka miesięcy przed olimpiadą przeszła operację ręki. Długo dochodziła do formy, ale trafiła z nią, nomen omen, w samą

dziesiątkę. Wicemistrzostwo w takich okolicznościach było wyczynem niebywałym.

W kolejnych latach Resovia nadal dominowała w rozgrywkach mistrzostw Polski, ale na kolejnej olimpiadzie, czyli w Montrealu w 1976 roku Pana zabrakło, dlaczego?

Ponieważ z Resovii do Montrealu pojechał tylko jeden lucznik, Jan Popowicz. To za mało, żeby do kadry dokooptowano mnie w roli trenera - pomocnika.

Na szczęście w Moskwie 4 lata później zaliczył Pan swoje drugie igrzyska.

Różniły się one znacząco od tych w Monachium. Reżim wojskowy, kontrole na każdym kroku, no i bez Amerykanów, którzy zbojkotowali olimpiadę z powodów politycznych, czyli ataku ZSRR na Afganistan.

Wyniki łuczników satysfakcjonowały?

Maria Szeliga, moja podopieczna zajęła 7 miejsce. W sumie całkiem nieźle, ale liczyliśmy na trochę więcej. Szkoda, że nie otrzymaliśmy zgody na wyjazd przed olimpiadą na turnieje do Korei Południowej. Mielibyśmy okazję potrenować, zmierzyć siły z azjatyckimi rywalkami, skonfrontować siły, taktykę, może by to przyniosło rezultaty na igrzyskach. Żałowaliśmy tym bardziej, że 3 łuczniczki nad Marysią podczas olimpiady pochodziły właśnie z Korei Południowej.

Jak już wcześniej zaznaczyliśmy, w roku 1993 przeszedł Pan na emeryturę, ale chyba że sportem całkiem nie zerwał?

Prowadziłem jeszcze chwilę grupy młodzieżowe w Resovii, uczestniczyłem w organizacji wielu turniejów łuczniczych w Rzeszowie i na Podkarpaciu. Całkowicie nie mogłem zaprzestać działalności sportowej, ponieważ zbyt długo w sporcie pracowałem, zbyt wielka to była pasja, ażeby z dnia na dzień diametralnie zmienić swoje życie.

Ze środowiskiem brzozowskim też Pan utrzymywał kontakt?

Jak najbardziej. Przyjeżdżałem na spotkania, zawody, zawsze jak tylko mogłem. Chciałem też podziękować organizatorom za zaproszenie na galę XXI Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego. Takie uroczystości skłaniają do wspomnień, wzruszeń, człowiek wraca pamięcią, analizuje dawne lata. Cieszę się, że uczestniczyłem w świecie brzozowskiego sportu i dziękuję losowi, że tak pokierował moim życiem, zarówno zawodowym, jak i prywatnym. Wszystkim młodym sportowcom życzę jak najbardziej spektakularnej kariery, a przede wszystkim determinacji, pracowitości, cierpliwości w dążeniu do celu. Naprawdę warto, bo prawdziwa pasja i zaangażowanie przeważnie przynoszą rezultaty. Mówię to na swoim przykładzie, więc jako człowiek i przykład jak najbardziej wiarygodny.

Rozmawiał Sebastian Czech

Szachy to moja rozrywka

Pochodzi z Przysietnicy, jest kapłanem i uwielbia grać w szachy. Traktuje je jako dodatek, dzięki któremu nie wie co to samotność. O kim mowa? To ksiądz Stanisław Bąk, który od lat posługuje kapłańską i duszpasterską udanie łączy z szachową pasją, aktualnie pracując w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Krównikach koło Przemyśla. Do tej pory na swoim koncie ma zdobytych kilkanaście tytułów Mistrza Polski księży, zarówno w szachach klasycznych, szybkich, jak i błyskawicznych. Z tego co pamięta z szachami po raz pierwszy zetknął się w wieku 6-7 lat, w czasie, gdy rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej Nr 1 w Przysietnicy. – *Szachowego bakcyła załapałem w domu rodzinnym, gdzie zimą często byłem świadkiem i kibicem sąsiedzkich potyczek szachowych. Pierwsze swoje pojedynki rozgrywałem z tatą,*

ko pogodzić. Oczywiście nie zapominałem o Bogu i Mszy Świętej. I tu mogę dać świadectwo, że w tamtym czasie nigdy w niedzielę jej nie opuściłem. Widać więc, że jakoś dawałem radę. A co do treningów? W dzisiejszym rozumieniu szachów wtedy takich nie było. Po prostu nieraz mieliśmy wewnątrz rozgrywki z kolegami, analizowaliśmy też korespondencyjne partie profesora Sawki, który wśród nauczycieli był jednym z najlepszych szachistów w Polsce. Sam też czytałem rosyjskie książki szachowe – dodaje ksiądz Stanisław.

Talent i umiejętności młodego szachisty dość szybko zaczęły się przerażać w pierwsze poważniejsze sukcesy. Indywidualnie był jednym z najlepszych juniorów w województwie, a wraz ze szkolną drużyną z liceum kilkakrotnie zdobywał



który dość często dawał mi fory. Ucząc się gry, korzystałem z czasopisma „Szachy”, niejednokrotnie grałem też z zaprzyjaźnioną rodziną Szczepańskich. Byłem samoukiem, nie miałem wtedy żadnego trenera. Dość powiedzieć, że w podstawówce nie brałem udziału w żadnym turnieju – wspomina kapłan.

Prawdziwe zajęcia stricte szachowe ksiądz Stanisław rozpoczął dopiero pod okiem pana Zbigniewa Sawki w szkole średniej, a dokładnie w Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie. Wówczas reaktywowano drużynę szachową Brzozovii, która występowała w lidze okręgowej. – *Spotkania treningowe i ligowe rozgrywki mieliśmy w nieistniejącym już Osiedlowym Domu Kultury. Dla mnie był to o tyle trudny czas, że oprócz szachów grałem w piłkę nożną w LZS Przysietnica na poziomie klasy A i okręgowki. Przychodziła niedziela, mecze piłkarskie, szachowe i trzeba było to wszyst-*

tytuły mistrzowskie czy wicemistrzowskie. Po zdaniu matury, idąc za powołaniem wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie również, mimo ogromu nauki i obowiązków nie rozstawał się z szachami. Jeśli tylko były rozgrywane jakieś turnieje, to z reguły on je wygrywał. Zamiłowanie do szachów starał się później kontynuować w miejscach i parafiach, gdzie pracował. – W pierwszej niestety nie było tradycji szachowych, ale później pojechałem na placówkę misyjną do Czech i tam w miasteczku Benátky nad Jizerou był klub z sekcją szachową. Często uczęszczałem do niego na spotkania i rozgrywki. Przykro tylko, że ze względu na liczne, duszpasterskie obowiązki nie udało mi się zagrać w meczach ligowych. Po powrocie do Polski zorganizowałem grupę szachową w kolejnej parafii, konkretnie w Budach Łańcuckich. Stamtąd też dojeżdżałem na wakacyjne turnieje do Rudnika nad Sanem. Właśnie podczas jednego z nich, spotkałem ks. Stanisława Dębowskiego, ks. Franciszka Grełę i ks. Piotra Kubicza,

którzy powiedzieli mi o organizowanych ogólnopolskich mistrzostwach księży. Na tyle mnie to zaintrygowało, że postanowiłem wziąć w nich udział – uzupełnia kapłan.

Mimo, że już od debiutanckiego startu w roku 2003 ksiądz Stanisław był w ścisłej czołówce krajowego championatu, to tytuł mistrzowski w najbardziej prestiżowych szachach klasycznych udało mu się zdobyć dopiero kilka lat później. – *W tamtym okresie najlepszym był ks. Zbigniew Wądrzyk z Gdańska, zresztą 5-krotny złoty medalista. W kolejnym roku tytuł wywalczył ks. Dariusz Kowalczyk – jezuita z Warszawy. Później, można powiedzieć nastąpiła moja era, gdyż 6-krotnie zdobywałem złote medale. Oprócz tego zwyciężałem w szachach szybkich i błyskawicznych. Patrząc z perspektywy czasu, o dobre rezultaty jest jednak coraz trudniej, bo z roku na rok poziom zawodów się podnosi. Świadczy o tym coraz większa liczba nowych uczestników, a fakt, że od roku 2015 aż do tej pory mamy ciągle nowych mistrzów tylko to potwierdza – kontynuuje kapłan.*

Należy dodać, że z ostatnich Mistrzostw Polski Duchowieństwa, które w dniach 5 – 10 lipca br. odbyły się we Wrocławiu nasz rodak wrócił również z medalem. Tym razem ksiądz Stanisław reprezentujący Archidiecezję Przemyską zajął 3 miejsce i zdobył medal brązowy ustępując pola zwycięzcy księdzu Sławomirowi Pawłowskiemu oraz księdzu Mirosławowi Mejznerowi (obydwaj ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego tzw. Pallotynów). Ciekawostką jest to, że jako

jeden z dwójki zawodników pokonał późniejszego tryumfatora. – *Bardzo się cieszę z wyniku, jaki udało mi się osiągnąć we Wrocławiu, bo to mój kolejny medal. Mistrzostwa Polski rozgrywane są systematycznie każdego roku, a od pewnego czasu są podzielone na odrębny turniej klasyczny oraz turnieje w szachach szybkich i błyskawicznych, tzw. blitzach. Terminy rozgrywania tych zawodów są stałe, więc w miarę możliwości i czasu można próbować się do nich przygotować. Przy ich organizacji zaprasza się uznanych i najbardziej utytułowanych szachistów z Polski, z którymi rozgrywa się symultany. Dlatego na przestrzeni lat osobiście miałem okazję spotkać się przy szachownicy m.in. z Janem-Krzysztofem Dudą, Radosławem Wojtaszkiem czy Moniką Soćko. I tutaj muszę się pochwalić, że podczas jednej z takich symultan udało mi się nawet wygrać z arcymistrzynią Martą Bartel, jedną z najlepszych szachistek kraju – dodaje duchowny.*

Szachowe sukcesy oraz osiągnięte wyniki księdza Stanisława potwierdzają fakt, że wśród duchownych należy do ścisłej, krajowej czołówki. Głównie jest on wynikiem zdobytych wiele lat temu



umiejętności oraz dużego doświadczenia. Z uwagi na pełnioną posługę obecnie nie ma zbyt wiele czasu na prawdziwe treningi. – *Czasem przeglądam czasopisma szachowe lub zagram w szachy szybkie w Internecie na chess 24, czy chess.com. Zdarza się też, że wezmę udział w jakimś lokalnym turnieju, ale wszystko to dzieje się z doskoku. Z uwagi na liczne obowiązki ciężko jest bowiem o regularność i systematyczność, co w tej*

grze jest niezwykle ważne. Szachy to moja rozrywka, dzięki której zbierało się tylko trochę pucharów i medali – podsumowuje żartobliwie ksiądz Stanisław Bąk.

Naszemu rodakowi życzymy więc kolejnych sportowych trofeów, a w pełnionej posłudze kapłańskiej wytrwałości w głębokiej wierze, radości oraz pogody ducha.

Marek Szerszeń

SP w Bliznem o włos od medalu

Mistrzostwa Polski SZS w sztafetowych biegach przełajowych

Niesamowity sukces z lekkim niedosytem w tle. Tak w telegraficznym skrócie można opisać wyczyn chłopców ze Szkoły Podstawowej w Bliznem podczas Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego w sztafetowych biegach przełajowych, które 26 października br. rozegrano w Olecku (województwo warmińskie – mazurskie). Podczas nich bliźnińska drużyna występująca w składzie Maksymilian Żyła, Miłosz Kuźniar, Jarosław Kwolek, Mateusz Chęć, Szymon Kostka, Bartosz Kwolek oraz z będącymi w rezerwie Wiktolem Olejarskim i Franciszkiem Wroną zaprezentowała się wręcz wybornie i w kategorii Igrzysk Dzieci wywalczyła czwarte miejsce. Złoty medal zdobyła sztafeta SP Nr 3 w Aleksandrowie Łódzkim, na drugim miejscu uplasowała się SP Nr 6 w Kwidzynie, a trzecie przypadło SP Nr 303 w Warszawie.

W krajowym finale chłopcy z Bliznego od samego startu znajdowali się w ścisłej czołówce wyścigu, a zażarta walka z rywalami trwała na każdej ze zmian. Wraz z upływem czasu, wydawało się, że zdobycie medalu staje się naprawdę realne,

tym bardziej, że po starcie zawodników na przedostatnią zmianę drużyna plasowała się na trzeciej pozycji. Niestety, ku ogromnemu rozgoryczeniu i rozpaczliwej tuż przed metą dała się dogonić jednej ze sztafet i ostatecznie wypadła poza podium.

Ostatecznie więc start zakończył się miejscem czwartym, co mimo żalu i sportowej złości samych zawodników oraz trenera jest i tak wyjątkowym rezultatem. Wyczyn ten bowiem, to największe osiągnięcie jakie kiedykolwiek na zawodach takiej rangi udało się uzyskać szkole z terenu naszego powiatu. Już teraz można się pokusić o stwierdzenie, że przez najbliższe lata wynik ten będzie bardzo trudno poprawić.

Wracając do zawodów z Mazur, które honorowym patronatem objął Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu należy dodać, że w starszej kategorii, w ramach IMS wystąpiła druga drużyna z Bliznego - wicemistrz województwa podkarpackiego z zawodów w Kolbuszowej. Sztafeta startująca w składzie: Bartłomiej Malinowski, Dominik Olejarski, Adrian Frydrych, Szymon Wrona, Kamil Szczepek



i Adrian Wilusz (rez. Kamil Sznajder i Mateusz Szarek) pobiegła na miarę swoich możliwości zajmując w niezwykle mocnej stawce piętnaste miejsce.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że udział obydwu sztafet podczas finału w Olecku nie byłby możliwy bez znaczącego wsparcia finansowego, którego udzieliło Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Urząd Gminy w Jasienicy Rosielnej oraz Podkarpacki Wojewódzki SZS w Rzeszowie.

Zawody krajowe były ostatnim szczeblem szkolnej rywalizacji. Cały cykl zaczął się jednak trzy tygo-



dnie wcześniej od etapu powiatowego, który z udziałem blisko 160 uczniów i 26 drużyn w dniach 6-7 października rozegrano na obiektach MOSiR w Brzozowie. Tutaj w różnych kategoriach aż trzykrotnie triumfowały sztafety z SP w Bliznem, dwukrotnie I LO w Brzozowie oraz sztafeta dziewcząt z SP w Haczowie.

Po tych eliminacjach nasze mistrzowskie drużyny wystąpiły w finale wojewódzkim Igrzysk Dzieci, Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Licealiady. Zawody przeprowadzono 18 października na obiektach sportowych Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej, a uczestnicy mieli do pokonania dystans 6 x 800 m. W imprezie w trzech kategoriach wiekowych łącznie wzięło udział aż 107 szkolnych drużyn - mistrzów poszczególnych powiatów. Trzeba przyznać, że w tych zawodach nasze ekipy zaprezentowały się naprawdę znakomicie, notując najlepszy start od lat.

Impreza rozpoczęła się od biegów w kategorii szkół ponadpodstawowych. Tutaj nasz powiat reprezentowały drużyny „ogólniaka” i obydwie pokazały się z dobrej strony. W stawce siedemnastu drużyn zajęły wysokie, punktowane miejsca. Dziewczęta były siódme, a chłopcy swoją sztafetę ukończyli na miejscu ósmym.

Jeszcze lepiej poszło dziewczętom z Haczowa, które w kolejnym biegu w kategorii IMS uplasowały się na znakomitej szóstej pozycji. Mimo radości z udanego występu, wśród haczowskiego teamu pozostał niedosyt, gdyż ze względu na kontuzję w zawodach nie mogła uczestniczyć najlepsza zawodniczka tej drużyny Daria Guziór.

Jak się okazało, wszystko to było jednak tylko przedsmakiem tego co wydarzyło się później. W kolejnym wyścigu sztafet na starcie zameldowali się chłopcy z roczników 2007-2008 w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, w tym nasz przedstawiciel drużyna z Bliznego. Zespół prowadzony przez Piotra Wrone już od pierwszej zmiany utrzymywał się w czołówce wyścigu. Chłopcy biegli naprawdę bardzo mocno, a co najważniejsze równo. Na każdej zmianie utrzymywali się w okolicach pozycji medalowych, a twarda, wyrównana walka trwała do samej mety. Ostatecznie bliźnińska ekipa po niesamowitym i emocjonującym finiszu zajęła rewelacyjne, drugie miejsce i mogła świętować zdobycie tytułu wicemistrza województwa podkarpackiego.

Po tym biegu rozpoczęto zmagania sztafet w kategorii dzieci, w których na starcie stanęli uczniowie z roczników 2009 i młodszy. W kategorii dziewcząt bardzo przyzwoicie zaprezentowała się drużyna z Bliznego i ostatecznie w gronie dziewiętnastu zespołów uplasowała się na dziewiątej pozycji.



Ostatnią rozgrywką był bieg najmłodszych chłopców. Wprawdzie po cichu mówiło się, że podopieczni Tomasza Zubika ze Szkoły Podstawowej w Bliznem będą się liczyć w walce o podium, ale tego co się wydarzyło, nawet w najśmielszych snach nie przewidział nikt. Już bowiem od samego startu nasza sztafeta wyszła na prowadzenie, którego nie oddała do



końca. Co więcej, na każdej kolejnej powiększała wypracowaną przewagę, która na mecie wyniosła bagatelą 46 sekund! To był wręcz nokaut. Koncertowy bieg chłopców był wręcz kopią wyczynu ich starszych kolegów z roku 2019, kiedy to w Pustyni koło Dębicy Blizne świętowało zdobycie złotego medalu i mistrzostwa Podkarpacia w tej konkurencji.

Podsumowując przełajowe zmagania, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że sukcesy podopiecznych Tomasza Zubika i Piotra Wrone, to efekty rzetelnej, sumiennej i systematycznej pracy. W szkole w Bliznem od kilku dobrych lat wyraźnie stawia się na lekkoatletykę i biegi przełajowe, a uczniowie odnoszą liczne sukcesy na zawodach rangi powiatowej i wojewódzkiej. Dość powiedzieć, że jeszcze nie tak dawno podczas krajowego czempionatu w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozgrywanego w Olszynie (województwo dolnośląskie) szkoła w Bliznem zajęła piąte miejsce. Oby takich występów było więcej, czego życzymy zarówno zawodnikom, jak i opiekunom.

Marek Szerszeń

„Brzowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Marek Szerszeń

Druk: HEDOM w Krośnie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl







Źródło: Stanisław Cyparski